

GAZETA LWOWSKA

Prenumerata

zamiejscowa:

rocznie . . . 32 K, | ćwierćrocznie . . . 8 K, | rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie . . . 2 K 70 h, | półrocznie . . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 30 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petirowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petirowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego** we Lwowie **Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja pana **Adama 38 Rue de Varenne**.

OD REDAKCYI.

W felietonie *Gazety Lwowskiej*, oprócz listów z Paryża, Berlina, Petersburga, Monachium i t. d. obok szkiców literackich i artystycznych, zamieszczać będziemy w roku 1907 utwory powieściowe najcenniejszych polskich pisarzy.

Na czele z radością zamieścić możemy wielkie imię

HENRYKA SIENKIEWICZA,

którego wspinała Baśń ateńska p. t.

„**DIOKLES**“

podamy Czytelnikom naszym jeszcze w r. b. a mianowicie 24 grudnia.

W dalszym ciągu drukować będziemy powieści:

„**BURZA**“

przez Teodora Jeske-Choińskiego;

„**CÓRKA TUŚKI**“

przez Gabriellę Zapolską;

„**WYNALAZCA**“

przez Kazimierza Rojana;
i w. i.

W „Przewodniku naukowym i literackim“ obok innych rozpraw historycznych i literackich, opartych na źródłowych badaniach naszych uczonych, rozpoczniemy już w styczniowym zeszycie nigdzie dotąd nie ogłoszony ustęp z rozgłosnej, znakomitej pracy **Dr. Antoniego J. o „Zameczkach Podolskich“** p. t.

„Do dziejów Kamieńca Podolskiego“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16 grudnia 1906 do l. 165.722 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 9 do 16 grudnia b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 grudnia.

Rada państwa.

Z Izby panów.

Wczoraj rozdano sprawozdanie komisji reformy wyborczej Izby panów, które na wstępie zawiera streszczenie obrad komisji.

Sprawozdanie wskazuje przedewszystkiem ważne wątpliwości, jakie z wielu stron podniesiono przeciw powiększeniu liczby mandatów, jakoteż na życzenia, z wielu stron wyrażone, w sprawie reformy regulaminu, oraz na to, że członkowie komisji uważali jednoroczną osiadłość za zbyt krótką, aby mogła zapobiedz przesunięciu sił narodowych lub zmajoryzowaniu osiadłych wyborców wiejskich przez napływające z zewnątrz żywioły. Przy głosowaniu nad tą kwestyą i nad szeregiem innych, komisja kierowała się myślą, żeby przyjąć przedłożenie bez zmiany, o ile to nie sprzeciwia się przekonaniu większości członków.

W jednym punkcie wszakże większość komisji sądziła, że należy odstąpić od uchwały Izby posłów, mianowicie postarać się o

taki skład tej Izby, który dawałby większą rękomię co do popierania realnych interesów całej ludności, jakoteż co do całej działalności Izby, aniżeli to stałoby się według wszelkiego prawdopodobieństwa skutkiem przedłożenia rządowego i uchwał Izby posłów w tym przedmiocie. A mianowicie uznała komisja za właściwe uczynić to przez nadanie drugiego głosu tym wyborcom, po których doświadczeniu spodziewać się można większego z ich strony spokoju, rozważli i mniejszej wrażliwości na agitatorskie, podburzające wpływy. Jako tacy wyborcy przedstawiają się ci, którzy osiągnęli pewną oznaczoną granicę wieku. Sformułowanie prawa wyborczego w tym duchu nie zwraca się przeciw żadnemu istniejącemu stronnictwu politycznemu. Większości komisji w ogóle zasadniczo nie szło o to, by dbać o jakiekolwiek korzyści lub szkody poszczególnych stronnictw, a jedynie dbała komisja o to, by prawo wyborcze zdolne było zapewnić siłę żywotną i zdolność do pracy Izby i podnieść i zapewnić praktyczne znaczenie Izby posłów.

W dalszym ciągu sprawozdania wywodzi referent prof. Lamasch, że drugi głos wedle wniosku komisji otrzyma każdy, kto osiągnie przeciętny wiek, proponowanej przeto pluralności nie można nazwać postanowieniem klasowym, nie oznacza to bowiem wcale nierówności wobec ustawy, że komisja daje drugi głos każdemu, kto skończył lat 35.

Sprawozdanie podnosi, że P. Prezydent Ministrów zabierał kilkakrotnie głos w komisji i nazwał niemożliwym ponowne wniesienie przedłożenia w Izbie posłów. Występował nadto przeciw pluralności, gdyż to byłoby zbyt szkodliwym majoryzowaniem żywiołów młodszych. Co do *numerus clausus*, Rząd oświadczył w komisji, że się na to zgadza, natomiast protestuje przeciwko wprowadzeniu *numerus clausus* w formie uchwalonej przez Izbę panów zmiany przyjętego już przez Izbę posłów przedłożenia, a to z przyczyn techniczno-parlamentarnych.

P. Prezydent Ministrów zwracał uwagę komisji, jaką odpowiedzialność bierze na siebie, udaremniając reformę wyborczą, gdyż byłoby to nietylko odwieczeniem jej na razie,

ZAPOWIEŚCIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . 24 K
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . 12 K
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . 6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . 2 K

Zamiejscowa:

rocznie . . . 32 K — h
półrocznie . . . 16 K — h
ćwierćrocznie . . . 8 K — h
miesięcznie . . . 2 K 70 h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . . 1 K 50 h
miesięczni . . . — K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . 8 K
półrocznie . . . 4 K
ćwierćrocznie . . . 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

LISTY Z WARSZAWY.

(Powódz pism. — Tygodnik *Wiara*. — Agitacja przeciwkatolicka. — Powieści rewolucyjne. — „Książę Rygiel-Nałkowskiej. — „Ol-Soni-Kisań“ Sieroszewskiego. — Warszawa znów się bawi).

(Ciąg dalszy).

Nie można tego ruchu lekceważyć, działają bowiem głównie na młodzież, prowadzą młode dusze i młode serca na bezdroża.

Pierwszym żywym dowodem tego ruchu był u nas adres młodzieży szkolnej, wysłany do księdza Arcybiskupa Popiela.

Potworzyło się u nas mnóstwo szkół polskich, prywatnych szkół średnich, które pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Rzucały się gorąco do tych szkół, otoczyły je szczerą sympatią, co bardzo naturalne po czterdziestoltnim pomijaniu języka polskiego przez szkoły rządowe. Te szkoły jednak nie są jeszcze tem, czego się spodziewaliśmy.

Rewolucja rozpolitykowała młodzież, zdruzgotała wszelką powagę wogóle, pomiędzy innymi także powagę rodziców, nauczycieli. Młodzież unoszona gwałtownym prądem ogólnego wywrótu, biorąca żywy udział w tym wywrócie, straciła ochotę do pracy systematycznej, drwi sobie z karność szkol-

nej, z posłuszeństwa dla profesora. Szkoły rządowe mają na niesforność ucznia sposób bardzo prosty i wydają krnąbrnego. Tego sposobu nie mogą, nie chcą użyć szkoły prywatne, które, jako przedsiębiorstwa, muszą się liczyć z ilością uczniów, z wpisowem, z dochodami. Zresztą i większa część nowych profesorów sprzyja całej „robocie wolnościowej“ bez krytyki, nietylko nie powstrzymują „indywidualnej swobody“ młodzieży, lecz przeciwnie, podniecają do przejawów „teżyzny“. Schlebając rozbrykanemu temperamentowi młodzieży, profesorowie ukreślili sami na siebie bież, który im nie ośladza życia. Nie jest wcale rozkoszą być dziś nauczycielem uczniów, którzy „rodziców zaledwie tolerują“, którzy politykują, wiecują, zamiast się uczyć.

Książę Arcybiskup Popiel naraził się młodzieży warszawskiej, potępiwszy strejk szkolny i gorączkę politykowania. Za to należała się mu naucezka. Więc, kiedy postanowił z urzędu swojego wizytować prywatne szkoły polskie, by skontrolować lekcje religii, młodzież wysłała do niego adres bardzo brutalny, nieprzyzwoity, wyprasząc sobie wizyty pod groźbą awantury. Adres ten poddyktowali oczywiście jacyś wolnomyslnicy starsi, jacyś członkowie „Ligi wolnej myśli“, co zdradza jego redakcyę, przekraczającą granice inteligencji młodzieży. Przyczynili się do tego adresu nasi oświeceni Żydzi, się do tego adresu katolicyzmu, inaczej buroudzeni wrogowie katolicyzmu, inaczej bowiem nie podpisywałby go ich dzieci. Bo polowy podpisów dostarczali uczniowie żydowski, co jest wprost śmiesznością. Bo któremuż katolikowi przyszłoby na myśl wtrącać się do wykładów religii moższowej i podpisywać adresy do jakiegos cady-

ka lub wielkiego rabina? Żydzi podnieśli taki alarm, żeby go było słychać na całej kuli ziemskiej. Ale im wszystkim u nas wolno, a kto się ośmieli zwrócić uwagę na ich beztakt, na ich nierozum, jest naturalnie zaraz wsteczniakiem, obskurantem, niekulturalnym zacofanem, czarną sotnią i t. d. i go dzień najsurowszego sądu.

Mało ataków świeckich na katolicyzm. Jak gdyby nie było u nas jeszcze dosyć wrogów i krytyków Kościoła, powiększają ogólny harmider nierozważni księża. Próbowali jakiś zasuspendowany ksiądz Miłkowski z Litwy protestować w swoim *Proteście* (miesięcznik) przeciw różnym „nadużyciom rzymskim“, ale zamknął wkrótce, nie znalazłszy chętnych słuchaczy. Obecnie „reformuje“ ks. Wysłouch, kapucyn z Nowego Miasta, Kościół, nazywając wszystkich katolików wstecznikami, wrogami postępu. Wydaje on pod pseudonimem Antoniego Szecha różne broszury i pisze różne artykuły w *Dzienniku Powszechnym*.

Ks. Wysłouch nie jest wrogiem Kościoła, nie należy do sekty „niepodległej myśli“, przeciwnie, wyznaje głośno zasady katolickie. Dunaga się tylko, żąda, aby się katolicyzm stał wodzem postępu, aby się posuwał razem z prądami obecnymi.

Jest on człowiekiem dobrej wiary i dobrej woli, chce niewątpliwie dobrze, nie wie tylko, że wszelki postęp ludzki jest rzeczą zmienną, ulegającą wpływom, potrzebom chwili, religia zaś tym wpływom ulegać nie może, bo przestałaby być religią, dałabym boskiem. Co się dziś nazywa postępem, jutro uchodzi za wsteczniactwo i tak ciągle w kółko. Gdyby się religia chciała stosować do wszystkich postępów, musiałaby się zmie-

niać z każdym pokoleniem, każde bowiem pokolenie uważa co innego za postęp.

I nie zna ksiądz Wysłouch historii, gdy twierdzi, że postępowcy nie dlatego atakują Kościół, że jest Kościołem, lecz tylko dlatego, że uważają go za wyobraziciela wsteczniactwa. Nie z Chrystusem, nie z chrześcijaństwem, nie z Bogiem wojują, jeno z zacofaniami.

Ks. Wysłouch powinien wiedzieć, że wszelki postęp, poczynawszy od *Voltairea*, aż do *Nietzschego*, walczy wprost z chrześcijaństwem, z jego ideą, z *Chrystusem*. *Voltaire* i jego następcy aż ochrypli z nawoływania *écrasez l'infame!* — a *Nietzsche* wyczerzył całą swoją energię w celu zohydzenia chrześcijańskiej „etyki niewolników“, stawiając ponad nią „etykę panów“, moralność poganską.

Ks. Wysłouch pisze jaskrawymi frazesami, rzuca całe bukiety ładnych słów, a takie jaskrawe frazesy, takie ładne słowa są bardzo szkodliwe, bo działają na wrażliwą wyobraźnię kobiet i młodzieży, ośniewają mózgi bezkrytyczne.

Wszystko się u nas od lat dwóch „przewraca do góry nogami“, grzęźniemy w chaosie pojęć i wyobrażeń, hasła i dążeń po same uszy, — a nawoływać do rozważli, do spokoju niesposób, bo dotąd jeszcze nikt słowa rozważnego nie słucha. Lecimy na łeb na szyję w jakąś przepaść, z której nie wiadomo, kto nas wydobędzie.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

ale wprost udaremnieniem, jeŝliby zaprowa-
dzono w niej jakie zmiany. Jeŝeli komisy-
nie chce przyjąć ustawy bez zmiany, to nie-
chaj oŝwiadczy się przed pełną Izbą za zu-
pełnem jej odrzuceniem.

Sprawozdanie podnosi następnie, że wię-
kszość komisji, kierując się głębokiem prze-
świadczeniem, postanowiła reformy nie odr-
zucać. Jednakże nie wychodząc po za pe-
wne granice, proponuje owe dwie zmiany
(pluralis i *numerus clausus*).

Osobną komisją Izby panów dla
obrad nad nowelą przemysłową za-
łatwiła wczoraj trzecie czytanie noweli i u-
kończyła pracę. Wszystkie wnioski mniejszo-
ści cofnięto; wobec tego komisja przedłoży
wniosek, aby zasadnicze punkty ustawy przy-
jąć bez zmiany.

Profesorowie Uniwersytetu wiedeńskiego
wspólnie z profesorami z Grazu, Innsbru-
ku i Pragi wysłali do Izby panów petycję,
aby reformę wyborczą przyjęła bez zmiany.

Z Izby posłów.

Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się
wczoraj o godz. 3 min. 25.

Przewodniczącemu zawiadomił Izbę, że
Wszelchnieccy Berger złożył mandat.

P. Minister sprawiedliwości przedłożył
projekt ustawy w sprawie wykonywania są-
downictwa w wyższych sądach krajowych i
w Najwyższym Trybunale kasacyjnym.

Rząd przedłożył akta w sprawie kon-
ferencji w Algeiras.

P. Minister kolei żelaznych przedłożył
projekty ustaw w sprawie budowy kolei lokal-
nych, między innymi w sprawie budowy linii
ze Lwowa do Stojanowa, z Drohobycza do Tru-
skawca i z Muszyny do Krynicy. P. Minister
wniósł zarazem przedłożenie w sprawie uło-
żenia szczegółowego projektu budowy linii
kolejowej Jasło-Konieczna i wstawienia na
ten cel kwoty 180.000 koron do budżetu na
r. 1907. W kosztach budowy, objętych wzo-
rzejnymi projektami kolei lokalnych, w liczbie
19, uczestniczy Rząd ogólną kwotą 17.165.000
koron. Koszty budowy tych linii wyniosą
160 milionów; przyczynią się do nich kraje,
jakoteż interesenci.

P. Minister handlu przedłożył auten-
tyczny tekst umowy, zawartej między zastępcą
Ministerstwa handlu a Zarządem wojsko-
wym w kwietniu b. r. w sprawie dostaw
wojskowych.

Sąd obwodowy w Leoben zażądał wy-
dania p. Ploja z powodu doniesienia, które
sam poseł uczynił, skutkiem podniesionych
przeciw niemu zarzutów zbrodni z § 128
ust. kar.

Sąd rymanowski cofnął żądanie wyda-
nia posła Jana hr. Potockiego.

Następnie odczytano wnioski i inter-
pelacje na żądanie posła Sobotki dosłownie.

P. Malik postawił nagły wniosek w
sprawie śmierci dragona Bermegera w Mar-
burgu, rzekomo z winy lekarza wojskowego.

Między interpelacjami są następujące:
pp. Adlera i tow. w sprawie wydania od-
powiednich przepisów dla przedsiębiorstw
budownictwa i kreowania inspektorów budowl-
nych (interpelanci powołują się na ostatnią
katastrofę budowlaną w Wiedniu); p. Da-
szyńskiego i tow. w sprawie postępowania
urzędników politycznych w Czortkowie;
p. Breitera i tow. w sprawie nieodpowied-
niego rzekomo wymiaru datków konkuren-
cyjnych na restaurację jednego z kościołów
rzym. kat. w Galicji; p. Barwińskiego i
tow. do P. Ministra spraw wewnętrznych w
sprawie wykonywania przepisów o rybołów-
stwie ze strony podwładnych organów w po-
wiecie brodzkim.

Izba przeszła do dyskusji nad nagłym
wnioskiem p. Sobotki i tow., zawierają-
cym żądanie wyboru komisji dla ułożenia
zasad o powszechnem ubezpieczeniu robotni-
ków na starość, na wypadek słabości lub
niezdolności do pracy.

Pp. Sobotka i Fressl przemawiali
na przemian po czesku i niemiecku, prosząc
Izbę o przyjęcie nagłości.

Po przemowie p. hr. Sternberga,
odrzucono nagłość i posiedzenie zamknięto.

Przed zamknięciem posiedzenia wysto-
sował p. Hanisch do Przewodniczącego
zapytanie, czy to prawda, że czeskim rady-
kałom przynajmniej narodowościowe ustępstwa,
szczególnie co do mianowania czeskich urzę-
dników z krzywą niemieckich, w zamian
za cofnięcie nagłych wniosków. Jeŝeli to
prawda, Wszelchnieccy rozpoczną energiczną
walkę i przeniosą ją ewentualnie do Sejmu
czeskiego.

Wicepr. Zaczek odpowiedział, że nie
mu nie wiadomo o tego rodzaju rzekomych
koncesjach.

P. Heilinger przypomina oficjalny
komunikat o przyznaniu drożynianego do-
datku urzędnikom i zapowiedziane przedło-
żenie rządowe. Zapytuje przewodniczącego
komisji budżetowej, czy mu wiadomo, że te-
go rodzaju rokowania toczą się w Minister-
stwie skarbu i czy odośnie przedłożenie je-
szcze na czas będzie wniesione, aby w tej
sesji można było je załatwić.

P. Fressl przypomina smutne poło-
żenie służby pocztowej, które wymaga uwzględ-
nienia słusznych jej żądań i prosi Prezy-
denta, aby zwrócił się do P. Ministra handlu
z zapytaniem, czy chce uwzględnić życzenia
służby pocztowej i nie dopuścić do biernego
oporu.

Wicepr. Zaczek przyrzeka zawiado-
mić P. Ministra handlu o tem zapytaniu.

Przedłożony wczoraj przez P. Ministra
sprawiedliwości projekt ustawy o sądach
apelacyjnych i Najwyższym Trybunale ka-

sacyjnym zawiera znaczne zmiany w orga-
nizacji tych sądów i dąży do zmniejszenia
senatów, a ułatwienia pracy wspomnianym
sądom.

Z komisji reformy wyborczej Izby posłów.

Komisja reformy wyborczej prowadziła
wczoraj dalszą dyskusję nad § 5 projektu
ustawy o ochronie wolności wyborów.

P. Adler oświadczył, że ze względu
praktycznych i politycznych jest zasadniczo
przeciwny wszelkim postanowieniom wyjąt-
kowym. Niebezpieczeństwa agitacji duchow-
nych nie zmniejszą paragraf kaznodziejski,
lecz jeszcze je raczej zwiększy. Mowca nie
czuje sympatii do projektu ustawy w tej
formie, w jakiej ją przyjął subkomitet i ze
swej strony pragnąłby, ażeby uchwalono ta-
ki paragraf kaznodziejski, który doprowa-
dziłby do obalenia całego projektu tej u-
stawy.

P. dr. Schlegel wskazał na złożone
w swoim czasie oświadczenie, że jego stron-
nictwo jest przeciwnie wszelkim ustawom
wyjątkowym, zwłaszcza takim, które zwr-
cają się głównie przeciw Kościołowi katoli-
ckiemu. Stronnictwo mowcy tylko w tej my-
śli głosowało za reformą wyborczą, że pa-
ragraf kaznodziejski nie będzie włączony do
ustawy o ochronie wolności wyborów. Stronni-
ctwo uważa sobie za punkt honoru nie dopuścić
do uchwalenia tego paragrafu. Wpływ, jaki
księża dzięki swemu stanowisku posiadają
wśród ludu, byłby przez ten paragraf zni-
szczony.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos
P. Minister sprawiedliwości Klein i wy-
stąpił przeciw wnioskowi p. Ferjanecica,
oświadczaając, że nie idzie tu o nie w ro-
dzaju paragrafu kaznodziejskiego z czasów
„kulturkampfu“ w Niemczech, gdyż ostrze
projektowanych postanowień zwraca się prze-
ciwnie napadaniu z kazań na Rząd, na
ustawę i na władzę państwową, jeŝeli te
ataki wymierzone zostały publicznie w ko-
ściele, lub na zgromadzeniu religijnem. Owoż
pod tym względem postanowienia ustawy
karnej zupełnie wystarczają. Mowca wska-
zuje na §§ 65 a, 300, 302, które zawierają
nawet więcej, aniżeli wspomniany paragraf
niemiecki. We wniosku p. Ferjanecica idzie o
przepisy karne przeciw agitacji wyborczej
duchowieństwa. Taka ustawa istnieje tylko
na Węgrzech i we Włoszech, gdzie nie jest
ustawą wyjątkową, lecz odnosi się także do
innych, świeckich stanów.

Następnie P. Minister oświadczył obszer-
nie wniosek p. Ferjanecica, oświadczaając, że
praktycznie jest to projekt nie do przepro-
wadzenia, w dodatku niebezpieczny dla wol-
ności duchowej. Zresztą uchwalono już § 4,
obejmujący pojęcie zmuszenia do głosowa-
nia, który jest dostatecznym ubezpieczeniem

przeciw wszelakim wpływom. Również prze-
ciw wnioskowi p. Choca oświadczył się P.
Minister.

P. ks. Pastor oświadczył, że jest
niedopuszczalną wszelką kontrolą nad stu-
co dobiega się w kościele, zwłaszcza nad stu-
żbą Bożą. Nie można decydować w tej sprawie
oddawać sądom. Wyłącznie kompetentny jest
tu władza kościelna. Wobec powiedzenia p.
Kaisera, że Koło polskie nie ma prawa mo-
tywować swego wystąpienia przeciwko wni-
skowi p. Ferjanecica, tem, jakoby to była
ustawa wyjątkowa, gdyż w ciągu polskiej u-
wyborczej kilkakrotnie Koło polskie uży-
skowało ustawy wyjątkowe dla Galicji. — mo-
skało ustawy wyjątkowe dla Galicji. — mo-
wea oświadcza, że w reformie wyborczej nie
może być mowy o ustawach wyjątkowych,
lecz tylko o szczególnych postanowieniach,
które były nieodzowne wobec wielkości Ga-
licji i panujących tam stosunków naro-
dowych.

Dalej ks. Pastor wyraził przekonanie,
że obowiązkiem duchownego jest przesko-
dzić wyborowi kandydata szkodliwego, a
dzie wyborowi kandydata szkodliwego, a
modlić się o wybór dobrego i starać się o
przeprowadzenie tego wyboru. Takie prze-
ciwnie wnioskowi pp. Choca i Kaisera mo-
wea musi się oświadczyć.

W głosowaniu wszystkie te wnioski
odrzucono i paragraf 5 przyjęto w myśl
uchwały subkomitetu, z odrzuceniem ta-
ragrafu kaznodziejskiego.

Sprawy krajowe.

(Posiedzenie krajowej Komisji dla spraw
rolniczych).

(K) Pod przewodnictwem JE. P. Marszałka
krajowego Stanisława hr. Badeni ogo od-
było się w sali radnej Wydziału krajowego
w gmachu sejmowym posiedzenie Komisji
Komisji dla spraw rolniczych. W obradach
wzięli udział członkowie Komisji pp.: Ma-
rzałka krajowego dr. Tadeusz P-
lat, członkowie Wydziału krajowego: dr.
czyszczal Onyszkiewicz i dr. Stanisław Du-
ski, oraz pp.: Artur Cielecki, Tadeusz O-
ski, Karol Czech, Stanisław Jędrzejow-
ski, Adam Jordan, Tadeusz Lange, Stanisław
hr. Stadnicki, Władysław Struszkiewicz i
Władysław Tyński.

Przedmiotem kilkogodzinnych obrad
misy były dwie ważne sprawy. Pierwszą
stosunków gospodarskich w kraju, dotyczą-
krotnie poruszane w osobnych wnioskach
Sejmie, w uchwałach walnych zgrupowa-
Towarzystw rolniczych, Kółek rolniczych
i innych pokrewnych Towarzystw, — mian-
wicie sprawa ubezpieczenia bydła i sprawa
spodarskiego wykształcenia kobiet.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Ciąg dalszy).

Józef zbliżył się do otwartego okna,
a Jane stanęła blisko za nim.

„Dziś, albo nigdy. Dziś go całkowicie
zdobędę, albo nigdy.“

— Poranek nadchodzi — rzekła, zbli-
żając się całkiem do niego. — Musisz być
zmęczony, mój biedny Joe?

— Ja? Nie, ale ty?

Obrócił się do niej, a ona ruchem bar-
dzo słodkim oparła się na nim, kładąc mu
obie ręce na ramionach, z głową ukrytą na
jego piersi.

— Czemu odprawiłaś miss Dash?

— Chciałam być sama z tobą. Popatrz
na mnie, Joe. Tak, ale serdeczniej. Nare-
szcie!

— Trzeba iść spać, Jane, już blisko
czwarta.

Z czarownym uśmiechem potrząsnęła
głową.

— Chcę jeszcze pogawędzić z tobą. Po-
siedzimy, póki słońce nie wstanie, cheesz?

— Jak sobie życzysz.

— Będziesz mnie objaśniał, Joe, chodź!

Pociągnęła go do okna.

— Co to za gmach, na przeciw?

Nie, poczekaj, sama będę zgadywać. To teatr,
nieprawdaż?

— Tak.

— A tutaj, to ulica Jerzego?

— Tak.

— Wiem wszystko, znam to miasto tak
samo, jak ty. A dlatego, bo to twoje miasto,
Joe, i dlatego, że uważnie słuchałam tego
co mi opowiadałeś.

On usiadł na krześle koło okna, a Ja-
ne, w swojej sukni szeleściwej, jak śpiące
dziecko, usadowiła się na jego kolanach.

Gawędziła swobodnie o wszystkich rze-
czach, które jej przyszły do głowy; następ-
nie, gdy świeższy powiew wiatru dmuchnął
przez okno, udała, że jej chłodno i bardziej
przytuliła się do niego.

Słońce ukazało się ogromne i promie-
niste, rzucając swoje światło na czerwoną
suknię; odbłask jej oświecał różową twarz-
czkę.

— Joe!

Popatrzył na nią długo; wielkie oczy
młodej kobiety podniosły się na niego czu-
łe, błagalne i pozostały tak na kilka sekund.
Były to oczy smutne, które mówiły: „Nie
zajmuje ciebie już Jane, odkąd tamta ujrza-
łaś!“ Były to oczy, które prosiły: „Pocałuj
mnie!“ Były to oczy pełne dziwnej siły,
z której płomień tryskał w niemi.

Kilkoma szybkimi ruchami rozluźniła
włosy, które teraz jak fala złota rozsypały
się po plecach i sukni młodej kobiety, aż na
twarz się zsuwając.

— Joe!

— Jane!

Szybkim ruchem podniósł głowę mło-
dej kobiety i zaczął całować usta czerwone,
tak długo, aż jej tehu zabrało.

— Dobrze — szeptała drżącymi ustami —
dobrze, dobrze...

Myśl szybka jak błyskawica — wspo-
mnienia Maryi — do głowy mu strzeliła
i ujmując Jane za ramiona, chciał ją od-
sunąć, ale ona zaciśnęła ręce na jego szyi
i w usta go pocałowała. Oddawał jej poca-
łunki, nie myśląc już o niedaw, a ona cią-
gle szeptała:

— Tak... tak... dobrze...

Pełno życia było teraz na ulicy. Był
to ranek niedzielny i wszystko było w ru-
chu. Na przeciwnej stronie ulicy przechodził
cały rój młodych dziewcząt w jasnych su-
kniach i słomkowych kapeluszach. Spieszyły

się, zapewne na dworzec kolei, na jakąś ca-
łodzienną wycieczkę. Gałązki zielone zdobiły
wszystkie bramy domów... Niedziela Zielo-
nych Świątek...

„Tak, niedziela Zielonych Świątek... ga-
łęzie...“

Józef szeptał te słowa do siebie samego.
Nie zastanawiał się, że właśnie w wi-
giliję Zielonych Świątek zawitał do rodzinnego
miasta. Wziął machinalnie papirusa i wło-
żył w usta, ale zapomniał zapalić.

Miasto roztaczało się przed nim w ja-
snym świetle poranka. Wszystko było podo-
bne do tego, co dawniej. Tam dalej tylko,
nowy jakiś gmach, świetny z pozoru.

Hanower... Jakże to zabawne! Wrócił
do Hanoweru. I właśnie w dniu Zielonych
Świątek. Zielone Świąta nie były może dla
niego, gdy był dzieckiem, najpiękniej-
sze ze wszystkich; Boże Narodzenie było
piękniejsze, Wielkanoc także; ale to były
święta wesoła, pełne wiosny i młodości.

Czy go kto wołał? Odwrócił żywo gło-
wę. Nie. Jane spała.

W wigiliję Zielonych Świąt dzieci cho-
dziły kupować gałęzie brzozy o białej korze,
które przyczepiano do wszystkich drzwi i
których młoda i jasna Zieloność całego mia-
stu nadawała cechę wesołości. Gdy następnie
gałęzie te wędliły, wydawały silną woń, którą
dokładnie sobie jeszcze dziś przypomina.

Na kilka dni przed świętami, chłopcy
od rzeźników, w wielkich białych fartuchach,
oprowadzali po mieście wspaniałe woły ze
wschodniej Fryzji, które miały wieniec po-
między rogami i girlandy wokół ciała. Na-
zywano je „wołami Zielonych Świątek“, gdyż
zabijano je specjalnie na te święta, a skoro
na dzień Zielonych Świąt zamawiano sobie
pieczeń wołową, wszyscy sobie pochlebiali,
że ta pieczeń pochodzi właśnie z tych wspania-
łych wołów.

Uśmiechnął się. Były to bardzo drobne
wspomnienia, nie nieznaczające, ale całość ich
wywoływała przed jego oczami dawno minione
obrazy.

W owych czasach, Marya i on, zry-
wali się o piątą rano, aby usłyszeć kon-
certy, które wydawano we wszystkich ober-
tach leśnych na około miasta. Dziś była

także piąta i Józef zbierał się do spa-
nia. „Tak, spać“. Był na pół żywy ze zmęczenia.
Rzucił ostatnie spojrzenie na ulicę, która
obecnie prawdziwy tłum mężczyzn, kobiet
i dzieci snuły się w świetle wiosennego po-
ranku, a potem odwrócił sznurkę ciężkiego
luzy i zapadł na okno gęste deszczki z
młodego drzewa. Ciemność zapanowała w
koju: zapalił świecę, ale słaba, żółta świa-
telko ponury blask rozciągało w porównaniu
z blaskiem słońca, na które patrzył przed
chwilą.

I nagle, miał wrażenie, że budził się
ze snu. Zupełnie tak, jakgdyby przez te
godziny, odkąd Jane zasnęła, a on
okno patrzył na jasny poranek Świąt Zielo-
nych, był w stanie lunatyzmu... Istny obłą-
kaniec, który... który...

„Wielki Boże!“

Jane tam leżała i spała. Ze spokojnym
wyrazem twarzy, uśmiechała się we śnie.

On ją dziś całował! — Całował ją
przyciskał do serca, dzisiaj! — Tej samej
nocy, w której zobaczył Maryę! Maryę uśmie-
rającą, ciętą Maryi! — Gwałtownym ruchem
ukrył twarz w dłoń i zsunął się na dywan.

„Marya!“

W długi czas potem, Józef powstał
wziął w ręce świecę na pół wypaloną i
palcach zbliżył się do łóżka Jane.

W sąsiednich pokojach budzono się
Głos jakiś męski wołał o ciepłą wodę,
kurytarz odezwał się dzwonek elektryczny.

Ona spała. Różowa jej twarzyczka spa-
czywała na odrzuconem, białem, jak śnieg
ramieniu.

Dreszcz go przeszedł.

Ta noc była zbrodnią, zbrodnią wobec
Maryi, wobec wszystkiego, co było dobre
święte. Zdrada. — Zdrada... Świeca zgasiła
Jane spała. Poranek niedzielny już się zaczął
na dobre. Dzwony kościelne zaczynały się
odzywać ze wszystkich stron.

Ale pokój zawsze był ciemny, bo Jane
spała, a Józef ciągle siedział w fotelu przy
łóżku, zamyślony, przygnębiony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Bandyci pod Żytomierzem.** W tych dniach w pobliżu Żytomierza w kolonii Horodyszcze, w gminie czerniachowskiej, dokonano napadu przy obławach niezwykłego zezwiercenia. Dnia 20 b. m. kolonista Jabs razem z rodziną i sąsiadem swoim, Krystynem Ottomem, siedzieli wieczorem za stołem, gdy nagle do izby weszło czterech nieznanych ludzi. Jeden z napastników wystrzelił w górę, inni rzucili się na ojca gospodarza, zaczęli go kopać i zadawać rany kindżalem. Gdy starzec omdlał, wyjęli mu z kieszeni 19 rubli. Tak samo postąpili z samym gospodarzem. Żona jego oddała złoczyńcom 8 rubli, błagając o zaprzestanie znęcania się nad jej mężem. Wtedy ci, rzuciwszy się na nią, wyrwali z uszu koleżki. Następnie napastnicy razem z towarzyszami, czuwającymi na dworze, udali się do stajni, skąd wyprowadzili konie, zaprzęgli je do wozu i pojechali do Żytomierza, zabierając zagrabione rzeczy. Według przypuszczeń policyj, rabusiami są przestępcy kryminalni, grasujący w okolicach podmiejskich. — Poszukiwania trwają w dalszym ciągu, tymczasem zaś ludność podmiejska żyje w ciągłej trwodze.

— **Polskie Towarzystwo »Oświata« w Kijowie** ogłasza, iż wkrótce rozpoczyna lekcje zbiorowe języka polskiego, historii i literatury polskiej.

Kronika prowincjonalna.

§ Kradzież 54.612 kor. z wozu pocztowego. Ze Stanisławowa donoszą nam w uzupełnieniu wczorajszej depechy: Sprawa skradzionego na tutejszej poczcie dnia 12 b. m. worka pocztowego z 28 listami pieniężnymi na łączną kwotę 54.612 kor. 13 hal. przybrała niespodziewany obrót. Mianowicie w niedzielę, o godz. 6 wieczorem czyszciciel miejsc ustępowych w budynkach miejskich, Szkabret, znalazł w ratuszu, pomiędzy złożonym na podwórzu drzewem, obok miejsca ustępowego, czwarty skradziony worek pocztowy, wewnątrz którego znajdowało się 10 kopert skradzionych listów, z wekslami, losami, kuponami i listami. Natomiast gotówki nie było. Szkabret zamiast oddać worek ten natychmiast w policyi, zabrał go z sobą do domu i dopiero wczoraj rano wręczył go inspektorowi policyi p. Wojtasiewiczowi, wobec czego został natychmiast aresztowany. Ta śmiałość podrzucenia skradzionego worka w budynku publicznym, musi wprost zdumiewać, a zdaje się nie ulegać wątpliwości, że kradzież popełniła osoba, obeznana dokładnie z manipulacją na poczcie i znająca stosunki w mieście.

Wobec znalezionych weksli, losów i kuponów strata okaże się mniejszą, w każdym jednak razie skradzioną gotówkę wynosi kilkadziesiąt tysięcy, które będzie musiał pokryć Skarb państwa.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano jeszcze czterech woźnych pocztowych, na których pada podejrzenie, iż brali udział w kradzieży.

Kronika zagraniczna.

* **Napad rabunkowy na listonosza.** Z Lipska telegrafują: Wczoraj przed południem znaleziono listonosza pieniężnego Rübnera nieprzytomnego na schodach w pewnym domu przy ul. Mikołaja. Obie torby były odcięte. Zrabowano mu 7000 marek. Stacja ratunkowa stwierdziła u Rübnera ciężkie rany, jedną bardzo niebezpieczną. Sprawę nie wysłędzono.

* **Bojowcy w szkole.** W Mitawie wykryto drużynę bojową, złożoną z uczniów miejscowej szkoły realnej, głównie Łotyszów i Żydów. Na czele bandy stali uczniowie klasy szóstej, Josselson i Raman, aresztowani obecnie razem ze swymi spółnikami. Josselson zabił inspektora szkoły Pietrowa. Do drużyny należało też kilka uczennic miejscowego gimnazjum żeńskiego.

* **Popi a ludność wiejska.** Do wszystkich rosyjskich konsystorzów — jak donosi *Strana* — napływają w wielkiej ilości podania od popów z gubernij orłowskiej i sara-towskiej o przeniesienie ich do innych gubernij, ponieważ ludność wiejska uchwaliła nie płacić wcale za śluby, chrzty, pogrzeby i t. p., a więc żyć muszą w wielkiej biedzie, a rodziny ich doznają już głodu.

* **Wypadek generała Negiego.** Z Tokio donoszą, że generał Nogi, zwycięzca z pod Portu Artura, podczas przejażdżki spadł onegdaj z konia tak nieszczęśliwie, że skutkiem silnego uderzenia stracił przytomność. Stan jego zdrowia budzi obawy.

Notatki literacko-artystyczne.

»Tygodnik Ilustrowany«. Wraz ze zmienionymi warunkami życia naszego nastąpić musiała ewolucja w całej prasie warszawskiej. Znać ją na wielu pismach polskich, — po

drodze olbrzymiego rozwoju poszedł też *Tygodnik Ilustrowany*.

W treści i formie zewnętrznej najstarszego polskiego tygodnika artystyczno-literackiego zaszły zmiany nie do uwierzenia. Tygodnik z pisma do niedawna tylko warszawskiego, wyrósł na potężną ilustrację europejskiej miary. Bez przesady powiedzieć można, że pisma takiego jak nasz *Tygodnik Ilustrowany*, nie powstydziłby się żaden najbardziej kulturalny naród. Wyrastając na wielkie pismo, Tygodnik nie zatracił cech narodowych; obywatelskość i dobre pojęty patryotyzm bije tu z każdej strony.

Ostatni 50 numer *Tygodnika Ilustrowanego* należy do najwspanialszych zeszytów, wydanych w roku bieżącym. Na czele spotykamy artykuł Witolda Lewickiego o „Cesarzu Wilhelmie II.“, dalej cudny wiersz Tetmajera p. t. „Wędrowiec“, po nim idą „Dni żałoby“ A. Strzeleckiego i wstrząsający jaskrawością prawdy opis słynnej turny w Schlisselburgu.

W dziale „Chwili bieżącej“ wyróżniają się przedewszystkiem tematy społeczne. Na pochwałę *Tygodnika* powiedzieć trzeba, iż nie goni za pustą sensacją, lecz daje rzeczy aktualne w poważnym stylu. Spotykamy więc wspaniałe zdjęcia i opis „Kursów dla analfabetów dorosłych“, „Zjazdu kółek włościańskich“, „Domów udziałowych w Wilnie“, „Szkoły żydowskiej rzemieślniczej w Łodzi“, „Polskiego wynalazcy aniliny“ i t. d. i t. d.

Nie zapomina też *Tygodnik* o tematach ogólniejszych, dając sylwetkę Carducci, ilustrację wynalazcy telefografu i ewolucji typów maszyn latających.

W dziale artystycznym, reprodukuje obrazów najpierwszych mistrzów pendzla wspaniale zdobną karty wspomnianego zeszytu.

Całość numeru imponująca. Znać, że redakcja wyznaje zasadę: powodzenie obowiązuje.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz drugi, „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach), napisał A. Walewski.

We środę, po raz trzeci, „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach), napisał A. Walewski.

We czwartek po raz pierwszy „Ewangeliman“, opera w 3 aktach Wilhelma Kienzla, przekład Aleksandra Bandrowskiego. Gościnny występ p. Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek, po raz czwarty „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach) A. Walewskiego.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej (wznowienie) „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi „Ewangeliman“, opera w 3 aktach W. Kienzla; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Botelem Polskie“, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla, muzyka Michała Świ-rzyńskiego.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz pierwszy „Eugeniusz On gin“, opera w 3 aktach (7 odsłonach) P. Czajkowskiego; gościnny występ Ireny Bohuss.

Z TEATRU.

(„Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 9 odsłonach, Adolfa Walewskiego).

Wyobrażam sobie, co to będzie za uciecha dla naszych „milusińskich“, kiedy teatr zapęknął się w czasie zbliżających się świąt główkami ich jasnymi, ciemnymi, zapatrzonemi jak w cudny obraz, w scenę, gdzie „Królowa Tatr“ oczarują, odurzy ich serca młode, wrażliwe... Ile to będzie potem rozgwaru i śmiechu w pokojach dziecięcych, ile wspomnień utonie na dnie tych duszy, którym autor „Królowej Tatr“ opowiedział piękną bajeczkę o niedobrym królu Matysku o wygnanym władcy nieszczęśliwej ziemi, o strasznej czarownicy, smażącej w kotle opornych jej szatańskich władzy, o cudolicy Żywilli i Łomni-y, chodzącej z promienną gwiazdą szczęścia po tym kraju baśni, aby ludziom czynić dobrze, aby ratować ich przed zgubną siłą zła, rozpanoszonego na ziemi.

Bajeczka ta prowadzi nas w ów świat fantazyj, który tak żywo przemawia do serc dziecięcych. W ubogiej chacie góralskiej, zamieszanej wśród szczytów Tatr rozpoczynają się jej dzieje. Mieszka tam biedna wdowa z dziećmi, z synem, zwanym dla swej siły Mocarnym i córką Różią. W chacie tej nie ma jednak szczęścia. Okrutny komornik nielitościwego króla Matyska zabiera wdowie cały dobytek, grozi więzieniem i jeszcze surowszą karą za krzyk jej serca, przejętego niedolą. Chcąc ratować matkę przed kajda-

nami, a ziemię całą, jęczącą pod ciężką ręką wroga, od niewoli, postanawia Mocarny zanieść skargę, iży własne i współbraci przed Królową Tatr, o której mówiła legenda dawna, że jest panią tych gór miłosierną i dobrą.

W wędrowce tej spotykają Mocarnego różne przygody. Nie byłby z nich nigdy wyszedł zwycięsko, gdyby nie czarowna fujarka pastusza, której dźwięki ratują go nie raz od zguby i ułatwiają nareszcie dostęp do pałacu Królowej. Historia tych wędrowek Mocarnego wypełniła poważną część widowiska. Dla najmłodszych naszych pociech, dla „milusińskich“ jest ona wspaniałą kartą bajeczki, w której dzieją się rzeczy straszne i piękne. Z pod ziemi wykwitają ogrody pełne zieleni i słońca, sączą się srebrzyste wstęgi czarodziejskich źródeł, to znów jarzą się stalaktyty podziemnej groty, gdzie Nosalicha więzi swych jeniec, gdzie płonie smoła pod kotłem, a puszczyki, nie-toperze i sowy zwisają w uspieniu, czekając tylko na rozkaz okrutnej swej pani. Wszystkie te cuda ogląda Mocarny i z każdej opresyi wydobywa się zwycięsko. Nie straszy mu nawet sąd króla Matyska, nie straszy jego kajdany, bo wie, że na straży jego życia stoi dobra sprawa, której służyć zamierza, stoi świetlisty anioł prawdy i sprawiedliwości Bożej. I on to, wielony w Łomnicę, doprowadza wreszcie Mocarnego do „Królowej Tatr“, aby tam szukał u jej stóp zniwolenia nad ziemią ojczystą, nad braćmi jego uciśkanymi przez wroga.

Śliczna apoteoza Królowej Tatr, wysłuchującej prośby górala kończy to widowisko. Dzieciom daje ono zabawę, starszym podsuwa niejedną myśl głębszą. W scenach Mocarnego z królem Matyskiem i Nosalichą, w słowach, przepowiedniach „Dziadusia“ i Łomnicy. Tu wszakże zauważyć trzeba, iż dramatu narodowego nie można i nie należy wplatać w groteskowo-komiczne sceny, w ten bowiem sposób obniża się znaczenie dramatu. To jednak szczegół do naprawienia w inscenizacji.

„Królowa Tatr“ jest utworem nie mającym wygórowanych pretensyj literackich. Pisana zręcznie i sceniczenie, wzbogaca ona nasz repertuar widowisk niedzielnych i świątecznych. Traktując z tego stanowiska najnowsze dzieło sympatycznego reżysera naszej sceny p. Walewskiego, nie można mu poważniejszych czynić zarzutów... Zadanie swoje spełnia doskonale, a spełni go jeszcze lepiej wówczas, kiedy kilka z rzędu przedstawień usunie te braki w przygotowaniu tej sztuki, jakie psuły całość pierwszego jej wystawienia.

W „Królowej Tatr“ bierze udział cały niemal personel naszego dramatu. Trudno więc wymienić wszystkich. Nie można jednak pominąć mileremienia p. Feldmana, który szekspirowskim wyglądem i pełnią humoru wybijał się na pierwszy plan, trudno także nie oddać należnej pochwały pp. Gościńskiej, Ordon-Sosnowskiej, Trapszo i Rotterowej za bardzo staranne i artystyczne wykonanie swych ról.

P. Rasiński umiał, jako Mocarny podchwycić bajkowy nastrój utworu, podkreślając go deklamacyjnym tonem swej roli. Z ról drugoplanowych wymienić jeszcze należy sensacyjną, może zbyt sensacyjną, kreację p. Kwiatkiewicza, jako króla Matyska i bardzo sympatycznie opracowaną przez p. Sosnowskiego postać wygnanego króla „Dziadusia“.

Alfred Wysocki.

ELEWATOR

na przyszłym kanale krakowsko-wiedeńskim.

Od roku 1904, w którym miała się rozpocząć budowa kanału między Wiedniem a Krakowem, słyszeć się dają w dziennikach i w kółkach poselskich utyskiwania, że mimo wyraźnego brzmienia ustawy nie rozpoczyna się budowa kanału. Jak już oświadczyli wielokrotnie i przy rozmaitych sposobnościach reprezentanci Rządu, dzieło tak wielkie, jakim jest bez wątpienia kanał, mający mieć kilkaset kilometrów długości, wymaga koniecznie nadzwyczaj dokładnych, najlepszych, jakie tylko teraz mieć można, planów i kosztorysów, by, po przystąpieniu do budowy, nie dać się zaskoczyć niespodziankami, za które przyszłoby może ciężko odpokutować. Dlatego przebornie postępuje sobie Rząd, że nie ulega naciskowi kół niezawodowych, nie mających wyobrażenia należytego o wielkości i trudności zadania i zamierzając przystąpić do dzieła z należytą rozważą, nie rozpoczyna budowy póty, póki nie ma w ręce opracowanych dokładnych wszystkich szczegółów i planów przedsięwzięcia, w każdym razie wielkiego. Wszak kanał, który ma łączyć Wisłę i Odrę z Dunajem, to nie budowa kolei żelaznej po równym terenie, gdzie wystarczają utarte szablony, to budowa, w której znaleźć się mo-

że mnóstwo takich przeszkód, które nie zdarzyły się dotychczas nigdzie w budowie nowych dróg wodnych.

Jedną z największych może przeszkód w budowie kanału krakowsko-wiedeńskiego jest różnica wysokości poziomu wód między północną a południową połową kanału, różnica pochodząca od poziomu wód, danego już przez przyrodę. Jak wiadomo niejednemu z czytelników, w budowie przekopu Panamskiego wahało się długo i jeszcze dotychczas waha się, czy budować przekop w poziomie wód morskich, czy też posługiwać się słuzami. Bardzo podobna zachodzi okoliczność w budowie kanału krakowsko-wiedeńskiego. Po dokończeniu wytyczenia jak najładniej kierunku przyszłego kanału, pokazano różnicę poziomów między północną a południową częścią kanału w Ujeździe (Anjezdzie) pod Przerowem na Morawach, wynoszącą nie zwykłą dotychczas w budowie kanałów wielkość 35,9 metrów. Jak pokonać tak wielką przeszkodę?

Gdyby było dużo wody do dyspozycji, a spodziewany ruch na kanale mały, to wymienioną trudność można pokonać przez założenie odpowiednich słuz, ale w kanale krakowsko-wiedeńskim tak nie jest. bo woda jest mało, a oczekiwany ruch na kanale będzie spory, skoro według najścisłych obliczeń wynosić ma rocznie 3—4 milionów ton (tona = 1000 klg.).

W tym stanie rzeczy, a ze względu na wielką ważność sprawy postanowiło Ministerstwo bardzo słusznie, nie oglądając się wyłącznie na swoich znawców urzędowych, zasięgnąć zdania także osób prywatnych, i to znów bez ograniczania się do zamieszkałych w Austrii i rozpisano konkurs między narodowy z trzema nagrodami, wynoszącymi 100.000, 75.000 i 50.000 koron. W tym konkursie zażądało Ministerstwo kompletne opracowania projektu obejmującego wszystkie szczegóły tak, iżby zbudowany według niego elewator dawał wszelkie bezpieczeństwo dla statków, osób i ładunków i mógł spuszczać lub podnosić statek mający przy najmniej 67 metrów długości, 8,2 m. szerokości, a zanurzający się w wodzie na 1,8 metra. Elewator taki musi być w stanie podnieść lub spuścić przynajmniej 60 statków dziennie, t. j. po 30 w każdym kierunku i tak być urządzony, by wszystkie jego części były łatwo dostępne dla naprawy i zaopatrzone w rezerwy na wszelki przypadek.

Tak znaczne nagrody, a następnie pragnienie odznaczenia się zachęciły mnóstwo techników i poważne firmy techniczne do ubiegania się o nagrody tak, iż w czasie oznaczonym wpłynęło aż 231 projektów na elewator dla kanału, o którym mowa.

Osobną komisją, z najlepszych znawców złożoną, pod przewodnictwem dr. Riedlera, profesora Politechniki charlottenburskiej, a z referentem drem Doerfleim, profesorem Politechniki niemieckiej w Pradze, rozpatrzyła się w nagromadzonej materjałach olbrzymim i po mozelnej tudzież gruntownej pracy, trwającej więcej niż pół roku, oświadczyła się za dwoma tylko projektami, obydwojma opracowanymi przez najpoważniejsze firmy techniczne w Austrii i Niemczech.

Pierwszy projekt uważany przez komisję za najlepszy, polega na użyciu równi pochyłej, która łączy obydwie końce kanału w ten sposób, iż statki dostają się z wody jednej połowy kanału do koryta osadzonego na wagonie, toczącym się po szynach i dochodzą do brzozy drugiej połowy kanału, gdzie się je spuszcza na wodę. Tor kolejowy ma 900 metrów długości i spadku, względnie wzniesienia 4 pre., co odpowiada podanej już powyżej różnicy poziomów wody w obydwóch połowach kanału oznaczoną na 35,9 metrów.

Rozumie się samo przez się, iż na kolei tak spadzistej zastosowano wszelkie środki potrzebne konieczności dla bezpieczeństwa, jak szyny zębate i hamulce. Ruch na opisanej równi odbywać się będzie za pomocą prądu elektrycznego. Koszt wykonania tego projektu obliczono na 509.000 koron.

Drugi projekt, opracowany również przez bardzo poważne firmy, jest zupełnie odmienny i w dziełach tego rodzaju jeszcze nigdzie niepraktykowany. Polega on na użyciu cylindra, czyli, wyrażając się lepiej, bębna żelaznego mającego 52 metrów średnicy, a 70 metrów długości. Ten bęben pływający w wodzie kanału niższego, a wysokością swoją wystaje ponad poziom wody w kanale wyższym.

W tym olbrzymim bębnie, jakiego jeszcze nigdy w tej wielkości mechanika nie znała, nieszczą się na dwóch końcach średnicy dwa koryta do pomieszczenia statków tak ruchomo do bębna przytwierdzone, iż zawsze za jego obrotem znajdują się w położeniu poziomem. Jeżeli przeto trzeba statek przeprowadzić z górnej połowy kanału do dolnej, statek wpływa do górnego koryta w bębnie, po obrocie którego o kąt 180° znajduje się na poziomie dolnej połowy kanału, do którego teraz wpływa. Wprost odwrotnie robi się, jeżeli chodzi o podniesienie statku z dolnej połowy kanału do gór-

nej. Jeżeli w bębnie znajdują się dwa statki, jeden w korycie, drugi w korycie, to obrócenie kanału, to obrócenie kanału, by jeden i drugi kanał, wprowadzić do właściwej części kanału, czyli przenieść z jednej części do drugiej — i odwrotnie.

Ponieważ, jak się nadmienili, bęben pływający w dolnej części kanału, przeto traci według znanego prawa fizycznego tyle ze swego ciężaru, iż ma do olbrzymich rozmiarów, odpowiadających różnicy poziomu wody w obydwóch częściach kanału, maszyną o sile 10 koni wystarczy do nadania mu potrzebnego ruchu. Koszt urządzenia tego bębna wyniesie 600,000 koron, a zatem nie wiele więcej, niż projektu pierwszego, przy czym i to uwzględniając, iż mechanizm projektu drugiego jest znacznie prostszy od mechanizmu projektu pierwszego.

Ponieważ w celu uniknięcia elewatora wypadłoby zbudować śluzy z tem wszystkiem, co się z niemi łączy, co wymagałoby wydatku w kwocie 11,300,000 koron, przeto okazuje się, iż zbudowanie elewatora jest wielo tańszem i wpływa bardzo korzystnie na rentowność kanału.

Elewator, czy jednego, czy drugiego systemu, będzie przedmiotem godnym widzenia nie tylko dla techników, ale i dla każdego człowieka na postęp nieobojętnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 grudnia b. r. przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1,819,607,000 koron, (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 14,245,000 koron). Rezerwa kruszcowa 1,473,319,000 koron (więcej o 4,620,000 koron). Portfel wekslowy koron 659,412,000 (mniej o 6,925,000 koron). Lombard papierów 67,476,000 koron (więcej o 2,164,000 koron). Banknoty wolne od podatków: 51,161,000 koron (więcej o 18,866,000 koron).

OSTATNIA POCZTA.

Wczoraj przybyła do Wiednia deputacja profesorów Uniwersytetu lwowskiego, złożona z prof. dr. Machek, dr. Enkasiwicza i dr. Halbana, w sprawie przyspieszenia budowy klinik uniwersyteckich we Lwowie. Deputacja była u P. Ministrów Lwowskiego, Korytowskiego i Marcheta, a nadto konferowała z Prezesem Koła polskiego, p. Abrahamowiczem i p. dr. Stanisławem Starzyńskim.

Deputacja otrzymała odpowiedź uspokajającą, że Rząd dołoży ze swojej strony wszystkich starań, ażeby sprawa została po myślnie doprowadzona do skutku. To jednak zależy przedewszystkiem od Sejmu galicyjskiego i od Wydziału krajowego.

U P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego pojawiła się wczoraj deputacja Związku urzędników państwowych, prowadzona przez posłów d'Elverta i Hoffmanna-Wellenhofa. Deputacja podniosła, że w kołach urzędniczych krąży pogłoska, iż dodatkowy przyrost dla urzędników wypadnie bardzo skąpo. Komisja zaznaczyła, że dodatek ten pochodzi z przed lat 40 i dziś nie odpowiada zupełnie stosunkom. Nadto dodatek ten stosownie do miejsca wynosi 40, 50, 60 proc., a tylko w Wiedniu 100 proc. Deputacja prosiła więc, aby dodatek ten wszędzie dla wszystkich urzędników był jednaki.

P. Minister dr. Korytowski odpowiedział, że sprawa ta ciągle jest przedmiotem badań i narad i że ma nadzieję, iż jeszcze przed świętami będzie mógł przedłożyć sformułowane wnioski Radzie ministerialnej. Następnie była u P. Ministra dr. Korytowskiego deputacja urzędników t. zw. kontraktowych, która prosiła o dodatek drożyzniany. P. Minister przyrzekł udzielenie tego dodatku.

Slaw. Korr. donosi, że czescy radcy po długich rokowaniach zgodzili się na to, aby we formie nagłego wniosku jako drugi punkt porządku dziennego przysłać pod obrady Izby posłów sprawę pomocników kancelaryjnych, poczem ma być załatwiony nagły wniosek p. Kathreina o prowizoryum budżetowem z zaniechaniem pierwszego czytania.

P. Feliks Passakas złożył godność prezesa politycznego Koła polskiego bukowskińskiego.

Delegacja węgierska obradowała wczoraj nad budżetem wojskowym. Sekretarz stanu Sztteren oświadczył w sprawie

dostaw wojskowych, że stanowisko węgierskiego rządu w sprawie kompensaty jest jeszcze słuszne; Węgry mimo to nie są jeszcze sprawiedliwie traktowane przy rozdziale dostaw. Zarzuty uczynione b. Ministrowi Pitreichowi i Spaunowi, są zgola nieuzasadnione.

W Niemczech czynią się już przygotowania do ruchu wyborczego.

Koeln. Ztg. donosi, że w najbliższych dniach zbierze się na obrady prowincjonalny wydział nadreńskiej partii centrum, aby zastanowiono się nad położeniem, utworzonem przez rozwiązanie parlamentu, gdyż na każdy sposób ciężko należy na to, że nastąpi zmiana kanclerza.

Z Katowic donoszą, że posłowie centrowi: Bailestrem, b. prezydent Izby i major Szmula nie będą kandydowali, gdyż stracili nadzieję uzyskania mandatu.

Otwarcie Sejmu pruskiego musi nastąpić, według Nordd. Allg. Ztg., najpóźniej d. 8 stycznia 1907, gdyż późniejszy termin otwarcia mógłby mieć ten skutek, że nie skończonoby obrad nad etatem pruskim przed Wielkanocą, która przypada już na dzień 31 marca. Etat musi już d. 8 marca być przedłożony Izbie panów, która musi się z nim załatwić do d. 25 marca.

Pisma berlińskie donoszą, że ks. Kumblerlandzki zawiadomił Sejm brunswicki, iż nie może zrzec się praw do Hannoveru.

Nordd. Allg. Ztg. urzędowo zaprzecza doniesieniu dzienników o telegramie cesarza Wilhelma do ks. Buelowa w sprawie rozwiązania parlamentu, opiewającym rzekomo: „Rozpęczę całą bandę do dyabła“.

Mimo ciągłe zapewnienia półurzędowe, iż na naczelnym stanowiskach w państwie rosyjskim nie zajdzie na razie żadna zmiana, prasa kadecka coraz częściej komentuje pogłoskę, że partya dworska prowadzi na krzesło premiera ks. Wasilczykowa. Równocześnie hr. Witte ma wyjechać na Daleki Wschód, by tam wpływem swoim łagodzić nowe rosyjsko-japońskie nieporozumienia.

Birżewija Wiedomosti donoszą, że w kołach biurokracyjnych Petersburga krąży obecnie dwa memoryały Pobiedonoscewa. Jeden z nich mówi o pogodzeniu manifestu z dnia 30 października z zasadami dawnego ustroju państwowego, przyczem wykazuje szkodliwość parlamentaryzmu; drugi zawiera wskazówki, w jaki sposób możnaby z duchowieństwa i urzędników uczynić partję rządową.

Duchowieństwo prawosławne eparchii chełmskiej, pragnąc ochronić byłą ludność unicką przed polonizacją, postanowiło wśród niej obudzić uświadomienie narodowe. Projektowany jest zjazd działaczy ruskich w Chełmie, na który — zdaniem warszawskiego Słowa — mają otrzymać zaproszenie „działacze galicyjscy z partii staroruskiej“. Jak dotąd, rząd nie udzielił na tego rodzaju zjazd pozwolenia.

Biuro wyborcze w Warszawie pracuje z wytężeniem, by jak najrychlej ustalić listę prawyborców, których — jak dzisiaj już stwierdzić można — będzie 100,000. Listy prawyborców, mających wybrać posła do Dumy od ludności prawosławnej gubernij lubelskiej i siedleckiej, zostały już ukończone i rozesłane, celem wywieszenia w parafiach prawosławnych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało do gubernatorów wyjaśnienie, że stosowanie siły zbrojnej przy ściąganiu podatków zaległych nie dotyczy Królestwa Polskiego, gdzie nie został ujętym „opór“ w płaceniu podatków i gdzie przekonano się, że wyjątkowe wypadki nie płacenia podatków wynikały jedynie wskutek klęsk żywiołowych i istotnego braku funduszy.

Z okazji wyprowadzenia się arcybiskupa ks. kardynała Richarda z pałacu arcybiskupiego w Paryżu, zebrała się wczoraj w południe w podwórzu gmachu znaczna liczba księży, deputowanych, senatorów, członków rady miejskiej. Zgromadzeni przed bramą pałacu wierni śpiewali pieśni kościelne. Kardynał opuścił rezydencję arcybiskupią o godzinie pół do 2 po południu, w towarzystwie koadjutora i generalnych wikarych. Tłum trzech tysięcy padł na kolana i wzniósł okrzyki na cześć kardynała. Młodzież wypręgała konie i ciągnęła powóz kardynała przez ulice miasta, aż do domu deputowanego Denis-Cochin, dokąd pochód przybył o godzinie pół do 3. Deput. Cochin powitał kardynała przed bramą domu. Wypadku nie było.

Po południu odprawiono nabożeństwo w kościele św. Franciszka, po którym znaczna grupa osób urządziła demonstrację przed

parlamentem. Policja rozproszyła demonstrantów i 19 osób aresztowała. Wszystkich, po stwierdzeniu tożsamości, wypuszczono na wolność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 18 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów zgłosili wnioski nagłe: pp. Pommer, Kłofacz, Kluntar i tow. w sprawie obrad nad sprawozdaniem komisji budżetowej co do uregulowania stosunków pomocników kancelaryjnych i pomocniczych robotników kancelaryjnych; pp. Kathrein i tow. w sprawie obrad nad prowizoryum budżetowem.

Interpelacje wnieśli: p. Kramarz do P. Prezydenta Ministrów, Ministra sprawiedliwości i Ministra spraw wewnętrznych w sprawie ponownego zamianowania obywateli honorowych przez Radę gminną w Budziejowicach w celach wyborczych; interpelanci zapytują, czy rząd gotów jest rozwiązać urzędującą od lat ośmiu radę gminną w tem mieście z powodu ciągłego naruszania ustawy w celu sztucznej fabrykacji wyborów; p. Krempp do P. Ministra obrony krajowej w sprawie asenterowania kaleki do 40 p. p. w Rzeszowie; do P. Ministra handlu w sprawie ciężaru nałożonego na pracowników rolnych przez ogólny podatek zarobkowy; do P. Ministra sprawiedliwości w sprawie narażenia pewnej masy spadkowej na stratę przez niedoręczenie skargi.

Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym pp. Pommera, Kłofacza i Kluntara co do pomocników kancelaryjnych. P. Pommer zabrał głos dla uzasadnienia nagłości.

Wiedeń, 18 grudnia. Ukazał się w druku projekt ustawy, wniesiony przez Rząd na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów w sprawie budowy kolei Jasło-Konieczna. Koszt budowy obliczono według niezupełnych jeszcze zestawień na 7,100,000 koron. Art. 2 ustawy upoważnia Rząd do kredytu 18,000 koron na r. 1907.

Wiedeń, 18 grudnia. Subkomitet komisji budżetowej Izby posłów, wydelegowany do obrad nad kwestyą żeglugi, odbył wczoraj i dziś pod przewodnictwem p. Schwella posiedzenia, na których szczegółowo dyskutowano nad ustawą o popieraniu marynarki handlowej. Dalszy ciąg obrad jutro o godz. 10 przed południem.

Kraków, 18 grudnia. Prof. Bujwid wniósł zażalenie nieważności w procesie swym przeciw p. Klemensiewiczowi z powodu odrzucenia kilku wniosków swego zastępcy, oraz wadliwej rzekomo stylizacji pytań, postawionych ławie przysięgłych, a nadto wniósł odwołanie od niskiego wyroku kary. Obronca oskarżonego dr. Heskó również wniósł zażalenie z powodu rzekomo wadliwej stylizacji pytań.

Jeden z aresztowanych tu sprawców napadu na Modlińskiego, właściciela kantoru w Zakopanem, nazywa się Witold Jurgielewicz, liczy lat 21, pochodzi z Ciechoćki. W Królestwie, ukończył gimnazjum, a od lat dwóch zajmuje się malarstwem. Mieszkał przeważnie w Zakopanem, na Krzeptówce. Drugi nazywa się Bronisław Żebrowski, liczy lat 21, jest elektrotechnikiem i pochodzi z Warszawy. Jurgielewicz pragnął wyjechać do Paryża na studia, Żebrowski do Belgii, a nie mając pieniędzy, postanowili pod wpływem czytanych opisów zamachów w Warszawie, tą drogą dojść do funduszy. Obaj przyznali się do czynu. Twierdzą, że szło im tylko o oszołomienie Modlińskiego, potem chcieli go związać i pieniądze zabrać.

Wiedeń, 18 grudnia. Przybył tu dzisiaj ze Lwowa P. Namiestnik Galicji, Andrzej hr. Potocki.

Wiedeń, 18 grudnia. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan nadał dozorecy maszyn w salinach w Kosowie, Janowi Wilhelmie-mu, przechodzącemu na emeryturę, srebrny krzyż za usługi, a profesorowi gimnazjum w Wadowicach, Walentemu Myjkowskiemu, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, tytuł radcy szkolnego.

Wiedeń, 18 grudnia. Wiener Ztg. ogłasza obwieszczenie Ministerstwa kolejowego w sprawie przeniesienia koncesyj na kolej lokalną ze stacyi Tłumacz-Pałacichce do Tłumacza na naczelnika gminy tłumackiej, dr. Antoniego Howorkę, razem z notaryuszem i właścicielem dóbr, Władysławem Dolaisem.

Wiedeń, 18 grudnia. Wiener Ztg. ogłasza w części nieurzędowej, że P. Minister handlu zamianował posła dr. Wilhelma Bindera, członkiem Rady przemysłowej.

Budapeszt, 18 grudnia. (Węg. Biuro kor.). Członkowie komisji ugodowej zbiorą się d. 19 b. m. w Wiedniu na dwudniowe posiedzenie.

Berno szwajcarskie, 18 grudnia. Rada związkowa przedłożyła wczoraj zgromadzeniu związkowemu projekt ustawy o ubezpieczeniu od wypadków i na wypadek choroby.

Paryż, 18 grudnia. Słychać, że nowo utworzone ministerstwo pracy bezzwłocznie ma być umieszczone w pałacu arcybiskupim, opróżnionym przez kardynała ks. Richarda.

London, 18 grudnia. Wczoraj wieczorem udało się znowu kilkunastu kobietom dotrzeć do wnętrza sali Izby gmin, policja jednak usunęła je z gmachu, zanim zdołały urządzić zamierzoną demonstrację na rzecz głosowania kobiet.

London, 18 grudnia. Izba gmin odrzuciła na wniosek rządu zmiany przedsięwzięte przez Izbę lordów w ustawie o sporach przemysłowych.

London, 18 grudnia. Izba lordów obradowała wczoraj nad przedłożeniem szkoleniem, które ponownie wróciło z Izby gmin. Margr. Lansdowne ostro krytykował fakt, że Izba gmin odrzuciła en bloc zmiany, poczynione przez Izbę lordów, oraz wezwał rząd, aby jasno oświadczył, jakie zamierza poczynić koncesje, by uratować przedłożenie. Zauważył, że koncesje muszą być istotne, gdyż inaczej nie zadowolą opozycję.

Lord prezydent earl of Creve bronił postępowania rządu w tej kwestyi i zaznaczył, że rząd gotów jest poczynić te koncesje, o których złożył oświadczenie minister oświaty.

Na tem obrady przerwano. Ogólne jest przekonanie, że przyjdzie do skutku kompromis, ale los przedłożenia nie jest jeszcze pewny.

Waszyngton, 18 grudnia. Prezydent Roosevelt przedłożył wczoraj kongresowi trzy specjalne orędzia. Dotyczą one: włosci państwowych, umożliwienia oficerom marynarki szybszego awansu i sprawozdania prezydenta z podróży do Panamy.

Waszyngton, 18 grudnia. Doroczne sprawozdanie sekretarza wojny, Tafta, przedłożone kongresowi, zawiera sprawozdanie amerykańskich pełnomocników Tafta i Bacona o zaprowadzeniu prowizorycznego rządu na Kubie. Powiedziano tam między innemi: Jeżeli dążność do powstań nadal objawiać się będzie i jeżeli Kubańczycy znowu utworzą zbrojne bandy, wówczas silna ręka naszego rządu zabezpieczy życie i mienie ludności, bez względu na to, ile to będzie kosztowało, zaprowadzony będzie stały pokój pod naszą ochroną.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 18 grudnia. (Pet. Ag.). Policji udało się zaarrestować komitet robotniczy P. P. S. Liczba aresztowanych wynosi 63.

Warszawa, 18 grudnia. W piwnicy jednego z domów przy ul. Wilczej wykryto tajną drukarnię.

W zakładach fabrycznych Braumana aresztowano 60 osób, odbywających posiedzenie, w tem kilkunastu robotników i około 40 osób z inteligencji.

Łódź, 18 grudnia. (Tel. pryw.) Ofiarą walk bratobójczych padło znowu 8 robotników.

Robotnicy fabryk Heinza i Kunitzera, oraz zakładów Biedermana, porzucili pracę.

Petersburg, 18 grudnia. Sąd polowy odbył wczoraj rozprawę przeciw sprawcom zamachu na gen. Dubasowa. Jeden z nich jest studentem, nazwiskiem Kuźniecowa. Obydwóch sprawców zasądzono na śmierć przez powieszenie. Wyrok niezwłocznie wykonano.

Petersburg, 18 grudnia. W Banku państwowym wybuchł wczoraj pożar, który wkrótce ugaszono. Szkoda nieznaczna.

Moskwa, 18 grudnia. W instytucie rolniczym oraz w dzielnicy, zamieszkaney przez licznych studentów, dokonano rewizyj domowych i aresztowań.

Moskwa, 18 grudnia. (Pet. Ag.). W dzielnicy Birżanowskiej zaaleziono wielki skład broni i prochu, 7 bomb, funt dynamitu. Aresztowano 30 członków organizacji rewolucyjnej.

Moskwa, 18 grudnia. (Pet. Ag. tel.). Na zebraniu członków partji październikowców Bielajew podał do wiadomości, że na pewnym zgromadzeniu stronnictwa kadetów przyjęto ować wiadomość o zamachu na admirała Dubasowa. Na propozycję Bielajewa uchwalono oburzenie z powodu takiej zbrodni.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nie ma drożyzny!

„MIEKURY“

Lwów, ul. Kilińskiego 4

poleca na Święta: Koniaki, Likieri, Wina szampańskie, jakoteż najpiękniejsze Migdały, Rodzynki i Wódki burbońską.

NADESŁANE

Zakład okulistyczny

Dr. A. Burzyńskiego i Dr. A. Jaworskiego

b. długoletnich asystentów kliniki ocznej Uniw. lwowskiego we Lwowie ul. Teatralna 7 (naprzeciw Katedry).

Leczenie cierpień ocznych.

Operacje oczne (katarakty, jaskry, zezu i t. p.) Dobór szkieł. — Wstawianie sztucznych oczu.

Wszelkie monety zagraniczne

kupuje i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Fromme's Kalender.

Um die Zeit, wo wir uns auf die Überwinterung einzurichten anfangen, pflegt sich eine eigene Gattung von Hausfreunden an umelden, deren Aufgabe darin besteht, als treue vielbewanderte Ratgeber uns das ganze Jahr hindurch, an die Hand zu gehen. Aber nicht nur im Hause, auch im Geschäft wie im Amtsbureau, ja bei unähligen Verhaltungen des täglichen Lebens erweisen sie sich unentbehrlich — nämlich der Kalender. Eine Sammlung solcher, in welcher für jeden gedachten Zweck etwas Gediegenes zu finden ist, veröffentlicht alljährlich der älteste und bedeutendste Kalenderverleger Carl Fromme in Wien. Wir können aus der mehrer hundert Nummern umfassenden Kollektion hier nur die wichtigsten Erscheinungen herausgreifen. — Ein nu-terger langes Nachschlagebuch, welches eine Fülle von Anknüpfen auf alle möglichen im häuslichen und geschäftlichen Leben sich ergebenden Fragen enthält und sich auch zum Gebrauche in Kanzleien vorzüglich eignet, ist Fromme's Wiener Anknüpf-Kalender, dessen Inhalt hier kurz skizziert sei: An das Kalendarium reiht sich Hof-Kirchen-, Staats-, Militär-, Post-, Telegraphen-, Geschäfts-, Wiener Adress-, Verkehrs-, Vergnügungs-, Haus- und Landwirtschafts-Kalender. Der Preis dieser Kalender mit dem neuesten Plan von Wien im Maßstab 1:24.000 ist K. 2.— Immer mehr bürgert sich auch der tägliche Einschreib-Kalender zum Preise von nur 70 h ein, der mit seinen allgemein nützlichen Tabellen vor allen Dingen durch eine höchst zweckmäßige Linienführung als Haushalts- und Vermerkbuch für das ganze

Jahr geeignet ist. — Fromme's Schreib- und Unterlage-Kalender zeichnet sich durch einfache, zweckmäßige Einrichtung aus. — Von den fast für jeden Stand und Beruf speziell geschaffenen Kalendern erwähnen wir Fromme's Klerus-, Feiervor-, Forst-, Garten-, Juristen-, Landmann-, Landwehr-, Landwirtschafts-, Medizin-, Montan-, Pharmazeuten- und Tierärzte-Kalender. Für die Jugend ist speziell zu Weihnachtsgeschenken sehr geeignet: Fromme's Oesterreicher Studenten-Kalender für Mittelschulen, Fach- und Bürgerschulen. Für Geschenkszwecke eignet sich ferner Fromme's „Elegante Welt“ in geschmackvollen, in dem ausgestatteten Einband u. Di. größte Bereicherung erfuhren die Portemonaie- und Block-Kalender, von denen erstere in über hundert verschiedenen Einbänden, letztere mit ebenso vielen verschiedenen Rückwänden zu haben sind. Der beliebteste von allen ist neben dem Tagesblock (ohne die jetzt vielfach antanehende gelbe Blechkapsel) der Wochen-Notiz-Block mit seiner vortrefflichen, für Vermerken geschaffenen Einrichtung. Wenn wir schließlich noch der verschiedenen Notiz-, Wand- und Blatt-Kalender gedenken, so ist damit die Sammlung noch keineswegs erschöpft, sondern wir verweisen unsere Leser auf das Verzeichnis von Fromme's sämtlichen Kalendern, welches bei allen Buchhändlern und Kalenderverschleissern gratis zu haben ist.

SWI nowe polskie tutki cygaretowe tylko w większych lepszych trafikach.

Utrzymuje składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassell's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18 grudnia 1906

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%
" " 4 1/2% " los w 50 l.
" " 4% " 60 l. po 200 k.
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.
" " 4% " los w 57 l.
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat
4% los w 56 lat

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a.
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)
" " 4 1/2% (3 em.)
" " 4% (4 em.)
Kol. lokalne dto 4%
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1898
Pożyczka m. Lwowa 4%
" 4 konwen.

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski
20 frankówka
100 rubli rosyjskich srebrnych
100 rubli rosyjskich papierowych
100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 grudnia 1906.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad
styczeń-lipiec

Koronowa waluta. Jednolity dług państwa w srebrze
Luty-sierpień
kwiecień-październik
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.
" " 1864 po 100 zł.
" " 1864 po 50 zł.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr.
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.
Kol. bukowskińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%
Węg. obl. prem. za 100 zł. (200 kor.)
" " za 50 zł. (100 kor.)

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii
Węgier za 100 zł. 4 pr.

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.

Koronowa waluta. Bukowiński obl. propinajny los za 100 zł. 5 pr.
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.
obl. prop. 1893 4 pr.
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. nom.).

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.
" 1889 3 pr.
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.
" los 4 pr.
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.
" los 50 l. 4 1/2 pr.
" 60 l. 4 pr.
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat
" 4 pr. los. 41 lat
" 4 pr. stare

Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisy 42 lat 4 1/2 pr.
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.
Austro-węg. banku 50 4 pr.
" 50 lat w. k. 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.).

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.
Kol. póln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.
" " " " 1887 4 pr.
" " " " 1888 4 pr.
" " " " 1891 4 pr.
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.
Gal. kol. iok. wshod. za 100 zł. 4 pr.
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.
" " " 1890 za 200 zł. 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.
Clary 40 zł. m. k.
Pożyczka miasta Insubru 20 zł.
Losy miasta Krakowa 20 zł.
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.
Palfy 40 zł. m. k.

Dukat cesarski
Aust. węg. 8 guld. złota moneta
20-frankówka
20-marekówka
Rosyjski półimperyj
Niem. banknoty za 100 marek
Włoskie banknoty za 100 lir.
Ruble

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1826/6 (4) (9898 3-3)

Na żądanie Teofila Ziemiańskiego odbędzie się dnia 30 stycznia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17, licytacja 1/6 części realności lw. 101 i 1/2 części realności wbl. 128 księgi grunt. Turzepska, stanowiących gospodarstwo włościańskie obszaru około 5 morgów, Ludwika Mudrak własnych, wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 2312 kor. 90 h.

Najniższa cena wynosi 1541 koron 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmują jako normane i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonej terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości

mości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jed. nie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Brzozów, dnia 30 listopada 1906.

L. cz. E. 84/6 (6) (9963 2-3)

Na żądanie galic. ake. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 17 stycznia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Sanoku licytacja

A) dóbr Jabłonki z budynkami wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza martwego i zasiewów,
B) dóbr Kołonic z budynkami i tar-

takiem z urządzeniem, objęte wykazami hip. 228 i 230 księgi grunt. dla większych posiadłości tutej-zego sądu.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, ocenione są a to:

ad A) dobra Jabłonki na 777.789 kor., z tego przynależności na 933 kor.,
ad B) dobra Kołonic na 189.130 kor.
Najniższa cena wynosi ad A) co do dóbr Jabłonki 518.526 kor., ad B) co do dóbr Kołonic 120.086 kor. 67 hal. — poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonej terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź o cenie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Sanok, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. E. 1053/6 (2) (10012 1-3)

W sprawie egzekucyjnej Oskara Lutza, jako wierzyciela egzekucyjnego przeciw Berkowi Leinwandowi jako dłużnikowi pto 9000 kor., 3 00 kor. i 6000 kor. zpn. na wniosek wierzyciela egzekwującego odwołuje się termin licytacyjny wyznaczony na dzień 28 listopada 1906 celem sprzedaży nieruchomości, protokołem grabieży z daty 6 września 1906 l. cz. E. 890/6 (2) zawziętych.

Celem sprzedaży tychże nieruchomości wyznacza się ponowny termin na dzień 3 styżnia 1907, a równocześnie zarządza się 3-krotne ogłoszenie wyznaczenia tego terminu sprzedaży w dzienniku „Gazeta Lwowska“.

C. k. Sąd powiatowy. Gliniany, dnia 26 listopada 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 10/6 (1) (19895 3—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Betti Laxer, nieprotokołowanej kupcowej w Grzymałowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego Władysława Grzędzielskiego w Grzymałowie, a po jego odejściu c. k. sędziego powiatowego Hyacynta Baj w Grzymałowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Hermanna Koffera adwokata kraj. w Grzymałowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 24 grudnia 1906 o godz. 9 przed poł. (w c. k. sądzie pow. w Grzymałowie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 lutego 1907, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 4 marca 1907 godzina 9 przed południem w tym sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszt, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawnym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, do tychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Grzymałowie lub w pobliżu Grzymałowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 11 grudnia 1906.

L. cz. S. 4/6 (1) (19962 2—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyśle zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Józefa Herziga zarejestrowanego pod firmą Józef Herzig, kupca w Przemyśle.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu Benjamina Schwarza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Eliasza Mantla w Przemyśle.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 27 grudnia 1906, godz. 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 16, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do końca lutego 1907 r., a na audyencji likwidacyjnej na dzień 15 marca 1907 godz. 9 przed południem w tym sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszt, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawnym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, do tychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

„Gazeta Lwowska” Nr. 289 z dnia 19 grudnia 1906.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyśle lub w pobliżu Przemyśla, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.

Przemyśl, dnia 13 grudnia 1906.

L. cz. S. 1/6 (1) (19919 2—3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zezwolił na otwarcie konkursu do majątku stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego zarejestrowanego pod firmą Towarzystwo handlowe w Sanoku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Joachima Tomaszewskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Natana Nebenzahla, adwokata w Sanoku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 24 grudnia 1906, o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 12 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 11 lutego 1907, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 6 marca 1907, godz. 9 przed południem w tym sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszt, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawnym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, do tychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzone.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Sanoku lub w pobliżu Sanoka mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 11 grudnia 1906.

L. cz. S. 1/6 (5) (19948 2—3)
Sprostowanie.

Edykt zamieszczony w „Gazecie Lwowskiej” Nr. 277, 28 i 279, którym ogłoszono uchwałę z dnia 28 listopada 1906. L. cz. S. 1/6 (1) otwarcie konkursu do majątku Jakóba Sfera z Rozwadowa prostuje się w ten sposób, że zamiast nazwiska Hoffer ma być „Soffer”.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 13 grudnia 1906.

L. cz. Nc. II 32/6 (7) (10007)
Sprostowanie.

W konkursie Jana Schrečka dzierżawcy kółka rolniczego w Brzezince wyznaczony do wyboru wydziału wierzycieli, zarządcy masy i jego zastępcy audyencję na dzień 28 grudnia 1906 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Oświęcimiu przed komisarzem konkursowym.

Oświęcim, dnia 6 grudnia 1906.

L. cz. S. 4/3 (183) (19995)
Sprostowanie.

W konkursie Rebeki Wugmanowej celem rozstrzygnięcia przez ogół wierzycieli, czy zaskarżone już wierzycielności masy konkursowej przeciw Dawidowi Zimyd o 200 kor. i masie spadkowej Samuela Auerbacha o 6000 kor. mają być ściągane, lub czy mają być odstąpione kupującemu drogą dobrowolnej sprzedaży za cenę oznaczoną lub drogą publicznej licytacji spieniężone, wyznacza się audyencję na dzień 27 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie w biurze 44.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

Złoczów, dnia 9 grudnia 1906.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 7/6 (10) (19943)
Uchwała tego sądu z dnia 28 września 1906 do l. cz. S. 7/6 (1) otworzony konkurs do majątku Antschla Sperbera, właściciela realności i nieprotokołowanego kupca w Rawie uznaje się po myśl- § 158 ustawy konkursowej za ukończony.

C. k. Sąd krajowy cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 17 listopada 1906.

L. cz. S. 2/4 (179) (19922)
Uchwała tego sądu z dnia 17 czerwca 1904 l. cz. S. 2/4 (1) otworzony konkurs do majątku Jakóba Königsberga, nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu, uznaje się po myśl § 189 u. k. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 27 października 1906.

L. cz. S. 6/6 (122) (10025)
W konkursie Jakóba Rosnera wystąpił wydział wierzycieli z wnioskiem, by ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy należy sprzedać udział krydataryusza w rafinerii nafty w Borysławiu.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, wyznacza się audyencję na dzień 19 grudnia 1906 o godzinie 4 po południu w c. k. sądzie powiatowym w biurze 53.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

Drohobycz, dnia 2 grudnia 1906.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. 2434. (19887 3—3)
Konkurs.

Wydział powiatowy w Podhajcach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Inżyniera Rady powiatowej do której to posady przywiązana roczna płaca 2400 kor., ryczałt na objazdy 1200 kor. Kandydaci ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść do dnia 1 lutego 1907 udokumentowane podania i wykazać się świadectwami ukończonych studiów technicznych egzaminów rządowych i odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie na rok jeden poczem nastąpić może stabilizacja z trzema pięcioletniami po 400 koron.

Z Wydziału Rady powiatowej
Podhajce, dnia 10 grudnia 1906.

L. 3835/06. (19516 3—3)
Konkurs.

W myśl § 8 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 17 rozpisuje się niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Dzikowie starym powiatu Cieszanowskiego.

Okręg sanitarny w Dzikowie starym obejmuje gminy: Dzików stary, Dzików nowy, Cewków, Moszczanica, Ułazów i Miłków z ludnością 9877 dusz.

Płaca roczna wynosi 1000 kor., ryczałt na objazdy 600 kor., płatne w ratach miesięcznych z góry.

Ubiegający się o tę posadę muszą oprócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego,
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. Nieskazitelny charakter,
4. Znajomość języków krajowych,
5. Praktykę najmniej dwuletnią, w zawodzie lekarskim.

Miedzy kandydatami pierwszeństwo mają ci, którzy wykazają się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym.

Obowiązkiem lekarza okręgowego będzie utrzymywać aptekę domową.

Posada ta w pierwszym roku służby będzie prowizoryczną, poczem nastąpić może stabilizacja.

Należy udokumentowane podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Cieszanowie w terminie do 20 grudnia 1906.

Wydział powiatowy.
Cieszanów, 16 listopada 1906.

L. 55.466. (10017 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii grecko-katolickiej w c. k. gimnazjum w Jarosławiu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898, Dz. p. p. Nr. 173.

Kompetenci mają wnieść podanie wraz z potrzebnymi dokumentami służbowymi za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca grudnia 1906.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 8 grudnia 1906.

L. 3052. (19981 1—3)
Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Przemyśle ogłasza niniejszem konkurs na posadę:

- a) Inżyniera powiatowego,
- b) Kasyera.

Kandydaci, ubiegający się o posadę inżyniera, winni się wykazać:

świadectwem z ukończonych studiów technicznych inżynierskich i złożonych dwóch rządowych egzaminów;

że nie przekroczyli 40 lat wieku, względnie, że są fizycznie uzdolnieni do tego rodzaju obowiązku;

znajomością obu języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie i świadectwami dotychczasowej kilkuletniej praktyki w technicznym, inżynierskim zawodzie.

Do obowiązku inżyniera należy także będzie utrzymywanie, względnie prostowanie granic gruntów gminnych.

Do tej posady są przywiązane następujące pobory: Płaca roczna 2800 kor.; ryczałt na objazdy w kwocie 800 kor. rocznie.

Trzy pięcioletnia po 200 koron, względnie po 400 koron w miarę późniejszego uznania Wydziału powiatowego. Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacja wraz z prawem do emerytury.

b) Do posady kasyera przywiązana jest roczna płaca 800 koron, a wymagana jest znajomość prowadzenia rachunków kasowych i ksiąg i nieposzlakowany charakter, kaucya w kwocie 800 koron.

Obydwie posady są do objęcia z dniem 1 lutego 1907.

Odsłone podania wnieść należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do 15 stycznia 1907.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Przemyślany, dnia 1 grudnia 1906.

Prezes, Adam Treter.

L. Prez. 26.285. (10018)
Konkurs.

Przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie są do obsadzenia dwie posady adjunktów sądowych w IX. klasie rangi ze systemizowaniem pensjami.

Ubiegający się o te lub o takie same posady przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych w Galicji wschodniej także bez oznaczonego miejsca służbowego opróżnić się mogące, wniosą swoje należyte udokumentowane podania najdalej do dnia 10 stycznia 1907 do Prezydium c. k. Sądu krajowego we Lwowie.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
We Lwowie, dnia 15 grudnia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XXII 644/6 (1) (10018 2—3)

Przeciw p. Ksaweremu Kosseckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Sekcyi I we Lwowie przez Maryę z Woyczyńskich Pogłódowską właśc. dobr per. adw. dr. Ząderecki pozw o ustalenie stosunku cecsyi.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 20 grudnia 1906 o godz. 12 biuro Nr. XXII.

Celem sirzeżenia praw Ksaweręgo Kosseckiego ustanawia się pana dr. Dawida Heschelsa adw. kraj. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ksaweręgo Kosseckiego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I Oddział XXII.
Lwów, dnia 11 grudnia 1906.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 9. do 16 grudnia 1906.

Epizootyca	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racie	Bóbrka	Borusów gm. i ob. dw. (24 zagr.), Borynicze gm. i ob. dw. (13 zagr.), Drobowycze (22 zagr.), Laszki dolne ob. dw. (1 zagr.), Laszki górne (1 zagr.).
	Gródek Sokal Tlumacz Żydaczów	Kiernica gm. i ob. dw. (75 zagr.); Konotopy ob. dw. (1 zagr.); Bortaki gm. i ob. dw. (13 zagr.), Hostów (1 zagr.), Piwniki (13 zagr.); Holeszów (31 zagr.), Rogózno (25 zagr.), Kaźmierzówka ad Rudniki ob. dw. (1 zagr.), Zabłotowce (1 zagr.), Żydaczów (3 zagr.);
Wąglik	Borszczów Sambor Skałat Sniatyn	Dźwiniogród (1 zagr.), Dźwiniaczka (1 zagr.); Mistkowiec (13 zagr.); Skałat stary (1 zagr.); Dźurów ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Kosów Lisko	Żabie (2 zagr.); Romanowa Wola (1 zagr.);
Nosaczna	Borszczów Buczacz Mościska	Muszkátówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.); Komarówka ob. dw. (1 zagr.); Lacka Wola ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Podhajce	Szwejków ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia Brody Brzesko Drohobycz Gorlice Husiatyn	Książnice (8 zagr.), Wiatowice (12 zagr.), Zabierzów (36 zagr.); Strzemilec (10 zagr.); Dąbówka morska ob. dw. (1 zagr.), Dębno (13 zagr.), Grabno (9 zagr.), Okocim ob. dw. (1 zagr.); Stara wieś (1 zagr.); Czarne (1 zagr.); Chorostków (3 zagr.), Husiatyn (21 zagr.), Kluwiniec (21 zagr.), Krzyweńka (4 zagr.), Liczkowce (31 zagr.), Trybuchowce (6 zagr.); Nielepkowice (1 zagr.), Radawa (7 zagr.); Osiek (1 zagr.), Warzyce (4 zagr.); Otrowiec (2 zagr.); Białobrzegi (2 zagr.); Borzęta (4 zagr.), Bystra ob. dw. (1 zagr.), Trzebunia (9 zagr.); Bieńiawa ob. dw. (1 zagr.), Wiśniowczyk (8 zagr.), Zarwanica (2 zagr.); Tyszkowice (1 zagr.); Dąbulec (2 zagr.), Niemszyn (4 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Wiszniów (3 zagr.); Bilina wielka (6 zagr.), Łąka (10 zagr.); Okno (4 zagr.), Pajówka (1 zagr.); Bryń (1 zagr.), Knihynin kol. (1 zagr.); Jezierzany (17 zagr.), Olesza (5 zagr.); Hleszczawa (2 zagr.); Zakrzów (1 zagr.); Tustogłowy (1 zagr.);
	Jarosław Jasło Kołomyja Krosno Myślenice Podhajce Przemysł Rohatyn Sambor Skałat Stanisławów Tlumacz Trembowla Wieliczka Zborów	
Pomór świń	Bohorodeczany Cieszanów Gródek Husiatyn Kraków Mościska Nadwórna Rudki Śniatyn Stanisławów Stary Sambor Stryj Tarnów Tlumacz	Solotwina (1 zagr.); Krowica Sama (1 zagr.); Haliczanów (2 zagr.), Rodatycze (1 zagr.); Kluwiniec ob. dw. (1 zagr.), Wierzchowce (7 zagr.); Prądek biały (1 zagr.—były zakład obserwacyjny); Chorośnica (2 zagr.); Łojowa (6 zagr.), Zarzecze (1 zagr.); Beńkowa Wisznia (20 zagr.), Horożana mała (19 zagr.), Nowosiółki oparskie (4 zagr.); Oleszków (1 zagr.); Knihynin wieś (3 zagr.), Kurypów (2 zagr.); Hołowecko (8 zagr.); Kawczy kąt (4 zagr.), Lisiatycze (8 zagr.); Lisagóra ob. dw. (1 zagr.); Podpieczary (3 zagr.);
Wścieklizna	Nisko Tarnopol Złoczów	Ulanów; Obarzańce ob. dw. (1 zagr.); Olszanica;
Cholera drobiu	Husiatyn Rohatyn Tarnów Złoczów	Horodnica (20 zagr.), Liczkowce (23 zagr.), Samoluskowce (28 zagr.); Bonszów (2 zagr.); Krzyż (2 zagr.); Bieńów ob. dw. (1 zagr.);

C. k. Namieśtnictwo.

Lwów, dnia 16. grudnia 1906.

Skonwertowana 4% w roku 1906 Pożyczka hipoteczna król. stoł. miasta Lwowa z r. 1900.

XIII. LOSOWANIE.

Skonwertowanej na 4% w roku 1906 pożyczki hipotecznej król. stoł. miasta Lwowa z roku 1900.

dnia 1 grudnia 1906.

Ser. A. po 100 kor.
Nr. 5, 127, 944.
Ser. B. po 200 kor.
Nr. 46, 271, 1889.
Ser. C. po 1.000 kor.
Nr. 216, 672, 1057, 1540, 1979.
Ser. D. po 2.000 kor.
Nr. 796, 822, 972.
Ser. E. po 5.000 kor.
Nr. 41.

Płatne dnia 1 marca 1907.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Ser. B. Nr. 1.107 a 200 K. pr. 1/3 1904
Ser. C. Nr. 561 a 1.000 K. pr. 1/3 1906
Ser. D. Nr. 247 a 2.000 K. pr. 1/3 1903

L. cz. C. I. 590/6 (2) (10005)
Przeciw Izakowi Bomze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Abrahama Schrenzla pozew o 468 koron.
Na podstawie pozwu z dnia 29 października 1906 l. cz. C. I. 590/6 wyznaczono audyencyę na dzień 31 grudnia 1906 przed południem o godz. 10 biuro Nr. 8.
Celem strzeżenia praw Izaka Bomzego ustanawia się pana adwokata dr. Joachima Rosena w Tarnopolu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Isaka Bomzego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 15 grudnia 1906.

L. cz. C. XXVI 642/6 (2) (10003)
Przeciw Racheli Nowak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Fryderykę Höflich zamęż. Majewską i Wandę Höflich zam. Weiss pozew o wykreślenie pretensyi 260 złr. mk. i t. d. zpn.
Na podstawie pozwu z dnia 5 grudnia 1906 wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 grudnia 1906 godz. 10 przed połud. tus. sala Nr. 9.
Celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Racheli Nowak ustanawia się pana adw. dr. Michała Zadereckiego we Lwowie kuratorem.
Kurator zastępywać będzie Rachelę Nowak w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, S. I Oddział XXVI.
Lwów, dnia 5 grudnia 1906.

L. cz. C. II 166/6 (2) (9975)
Przeciw Zygmunutowi Trembickiemu leśniczemu z Pukaczowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Józefa Rossa ekonoma w Peratynie pozew o 440 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 29 grudnia 1906 godzina 8 przed południem w tutejszym sądzie Sala Nr. III.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Zdzisława Więckowskiego c. k. notaryusza w Radziechowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 13 grudnia 1906.

L. cz. C. 3075/6 (2) (9967)
Przeciw Meszelowi Szvam, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Michała Rosenzweiga w Skałacie pozew o 400 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 17 listopada 1906 l. cz. Cw. 3045/6.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Meszla Szwama ustanawia się pana adwokata dra Józefa Parnassa w Tarnopolu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 2 grudnia 1906.

L. cz. C. II 378/6 (1) (9946)
Przeciw Janowi Kurnikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Witę Dadeja pozew o 222 kor. zpn.
Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya na dzień 9 stycznia 1907 o godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw Jana Kurnika ustanawia się pana Józefa Kurnika w Jadownikach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kurnika w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzesko, dnia 4 grudnia 1906.

L. cz. Cw. I. 281/6 (4) (9976)
Przeciw Jasiowi Dmuchowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Marynę Kuśnir i Teklę Kapusta pozew o własność 2/3 części realności whl. 432 gm. Kopytów.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 stycznia 1908 o godzinie 8:30 rano w tym sądzie biuro Nr. I.
Celem strzeżenia praw Jana Dmuchowskiego ustanawia się pana adw. dra Filipowskiego w Sokalu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokal, dnia 10 grudnia 1906.

L. cz. Cw. IV 4297/6 (1) (10014)
Przeciw p. Leiserowi Teitlowi, którego miejsce pobytu nie jest znane wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez p. Izraela Kannerę w Rzeszowie pozew o 2000 kor. zpn.
Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę, lub wniesienie zarzutów.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Menkesa we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 6 grudnia 1906.

L. cz. Cw. III 4064/6 (1) i Cw. III 4065/6 (1) (10015)

Przeciw Antoniemu Zakrzewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez Generalną Reprezentację we Lwowie anstr. Feniksa 2 pozwy o 441 kor. 36 hal. i 210 kor. 73 hal. zpn.

Na podstawie pozwów wydano pod dniem 7 grudnia 1906 wekslowy nakazy zapłaty, którymi polecono Antoniemu Zakrzewskiemu zapłacenie zaskarżonych kwot zpn.

Celem strzeżenia praw tego Antoniego Zakrzewskiego ustanawia się pana dr. Pohla

adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 7 grudnia 1906.

L. cz. Cw. 2985/6 (4) (9955)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leiby Fiedlerowi wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Kasę oszczędności miasta Kołomyi poz. w zapłatę sumy wekslowej 490 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu, wydano nakaz zapłaty dnia 6 listopada 1906 l. cz. Cw. 2985/6.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Fiedlera ustanawia się pana adwokata dr. Herdliczkę w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 30 listopada 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 191/6 (9852 3-3)

Oleksa Kułynycz syn Antona z Wyspy uznany został marnotrawnym, a kuratorem dlań ustanowiono Kościę Lemę syna Fedia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Bohatyn, 29 czerwca 1906.

L. cz. P. 64/6 (10) (9868 3-3)

Franciszka Gawlikowska z Cieżkowic uznaje się marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiono Floryana Trybowskiego w Cieżkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieżkowice, dn 27 listopada 1906.

L. cz. L. 29/1 (9846 3-3)

Za umysłowo chorego uznano Eliasza Haminiłowicza w Kałuszu.

Kuratorem jego ustanowiono K. rnela Zaborskiego w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 4 października 1905.

L. cz. L. 3/6 (6) (9836 3-3)

Za marnotrawnego uznano Józefa Frydla, a za umysłowo chorego Maryannę Frydel z Rybarzowie.

Kuratorem ich ustanowiono Józefa Dobiję w Rybarzowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biała, dnia 3 października 1906.

L. cz. L. 3/5 (5) (9854 3-3)

Nad małoletnim Janem Królem synem Jędrzeja z Majdanu, jako umysłowo chorym przedłuża się władzę ojcowską na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 5 lutego 1906.

L. cz. P. V 93/6 (11) (9826 3-3)

Antoni Vlk z Kozojed w Czechach, pełniący czynną służbę wojskową w Kołomyi, uznany został umysłowo chorym; kuratorem jego jest Wacław Vlk z Kozojed.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. P. V 259/6 (5) (9825 3-3)

Stefana Jaworskiego z Kołomyi uznano marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Kurowskiego z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. P. IX 120/6 (5) (9824 3-3)

Eudokia (Jewdocha) Tarantuk ar. Gen-taruk żona Dmytra z Czeremehowa uznana marnotrawna.

Kurator Piotr Sawczuk z Czeremehowa. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. P. 274/6 (1) (9897 1-3)

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Heroszka w Sorańczukach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Ho-

roszka w Sorańczukach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 8 października 1906.

L. cz. P. 152/6 (9940 1-3)

Barbarę Faryon ur. Baraniszyn z Iszczko-wa uznano marnotrawną.

Kurator Jakim Sztojko z Iszczkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. P. 135/6 (5) (9936 1-3)

Mikołaj Zarzycki z Ostrowa został uznany za umysłowo niedołężnego, a kuratorem jego ustanowiono Józefa Zarzyckiego z Ostrowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rudki, dnia 10 sierpnia 1906.

L. cz. P. 126/6 (9974 1-3)

Za umysłowo chorego uznano Adama Klime w Zabierzowie.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Klime w Woli Batorskiej.

Sąd powiatowy w Niepołomicach

dnia 3 grudnia 1906.

L. cz. L. 3/6 (7) (9934)

Katarzynę Skryp z Zamiechowa uznano umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono jej męża Jana Skrypa z Zamiechowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, dnia 9 października 1906.

L. cz. P. 179/6 (14) (9926)

Za umysłowo chorą uznano Rachelę Rappaport z Bohorodczan.

Kuratorem jej ustanowiono p. Herscha Rappaporta w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 28 listopada 1906.

Wyroki prasowe.

Bl. 284 (9859)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 9 Dezember 1906, Pr. IV. 20/6, die Weiterverbreitung der Nr. 260 der Zeitschrift: „Arbeiterwille“ vom 8 Dezember 1906 wegen der Stelle von „Aus dem Gerichts- und Justizsaal“ enthaltener Stelle „Einzelrichter“ von „Unser Größer Bezirksgericht“ bis „Abhilfe zu schaffen“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 7 Dezember 1906, Pr. I. 368/6, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Cesky Uteitel“ vom 5 Dezember 1906 wegen der Stelle von „Lid nema nie ztratiti, ale zhoubna reakce ma byti“ bis „opet povstala a srsti sau a ohen“, von „Pastyrsky list hierarchu rakouskych bis „tribunu pro ekoliv“ und von „A jako lidu tiskne klerikalni“ bis „a zdarného vyvoje narodního“ des Artfells: „K- dni 2 prosince 1906“ nach § 64 und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 7 Dezember 1906, Pr. I. 364/6, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Neverim! Tiskem Jos. Kolaudy v Praze VIII. Nakladem Nasi obra- zarny“ wegen des Gesamtinhalts von „Ja neverim v tu“ bis „to jako jone! Neverim!“ nach § 122 b St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 8 Dezember 1906, Pr. I. 371/6, die Weiterverbreitung der Nr. 94 der Zeitschrift: „Nova Omladina“ vom 7 Dezember 1906 wegen der Artfells: „Hospodarska situace“ in der Stelle von „Ty- to davy“ bis „demokratice poslance; „Mi- litarismus“ und „Obzory“ von „Dostojnici vseh statu“ bis „ku svym volum“ nach § 300, 305 491 und 493 St. G. sowie Art. IV. und V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 7 Dezember 1906, Pr. I. 367/6, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Matice Svo- body“ vom 5 Dezember 1906 wegen der Stelle von „Proe ma byti ditko“ bis „Ubohe, na- bozne dite!“ des Artfells: „Zachranite ditky pred Kostelem“ nach § 122 a, b und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Königsgrätz hat mit dem Erkenntnis vom 9 Dezember 1906, Pr. IV. 44/6, die Weiter- verbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Pod- horan“ vom 6 Dezember 1906 wegen des Ar- tiffs: „K volban na Morave“ und der Stelle von „Nedavejte detem vubee“ bis „se die vzdelavalo“ des Artfells: „Nedavejte detem vse do rukou“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rutenberg hat mit dem Erkenntnis vom 7 Dezember 1906, Pr. 6/6, die Weiterverbrei- tung der Nr. 47 der Zeitschrift: „Labske Proud“ vom 5 Dezember 1906 wegen der Stelle von „Vceřejsi posta“ bis „za vzor dan“ der Artfells: „Lide malicherni a proto ubo- zi“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Ragufa hat mit dem Erkenntnis vom 6 De- zember 1906, Pr. 12/6, die Weiterverbrei- tung der Nr. 48 der Zeitschrift: „Dubrovnik“ vom 2 Dezember 1906 wegen der Stelle von „Pre- ventivna cenzura“ bis „prestupku“ des Ar- tiffs: „Dubrovnik, 1. decembra“ sowie der Stelle von „U Beogradu“ bis „Heregovini“, dann von „Mitig“ bis „otadžbini“ des Ar- tiffs: „Srbija“ nach § 65 a St. G. verboten.

Spadki.

L. cz. A. 260/6 (5) (9938 2-3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że w dniu 29 czerwca 1906 w Tyśmienicy zmarła Katarzyna Stepura z pozostawieniem ustnego kodycyłu.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysięła prawo dzie- dziczenia, przeto wzywa się niniejszem wszy- stkich, którzy do tegoż spadku z jakie- gokolwiek bądź tytułu roszczenia pod- nieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgło- sili i wykazując takowe, wnieśli oświadcze- nie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Piotr Kocki ku- ratorem został ustanowiony, będzie prze- prowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedzic- zenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 17 listopada 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. 15/6 (2) (9816 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wojciecha Ciesielki z Szcza- wnicy wyznaję wdrażać się postępowanie, ce- lem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkład- kowej Towarzystwa zaliczkowego Stowarzy- szenia zarez. z ograni. poręką w Krościenku Nr. 26 na 143 koron opiewającej, wysta- wionej na imię Wojciecha Ciesielki.

Posiadacza powyższej książeczki wkład- kowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uzna- ną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 listopada 1906.

L. cz. T. V. 10/6 (4) (9819 3-3)

E d y k t

Antoni Mosiadz, syn Michała i Marty z Bybyków, urodzony 24 kwietnia 1839 r. w Czortkowie, został asenierowany do woj- ska około roku 1861; w czasie służby woj- skowej odwiedzał dwa razy krewnych w Czortkowie, lecz następnie znikł i od ro- ku 1867 nie daje żadnej wiadomości o sobie.

Ponieważ w obec tego należy przypu- szać, iż nastąpi ustawowe domniemanie śmierci po myśl § 24 liczba 2 pow. ust. cyw., przeto na prośbę Natalii z Mosiadzów Mironczukowej wdrażać się postępowanie, ce- lem uznania Antoniego Mosiadza za zmar- łego i kuratorem dla niego ustanawia się p. adwokata dra Steinhardta w Tarnopolu.

Zarazem wzywa się każdego, kto by miał jaką wiadomość o zaginionym, iżby dał znać o tem tutejszemu sądowi lub usta- nowionemu kuratorowi, zaś Antoniego Mo- siadza wzywa się, by przed tut. sądem się jawił lub w inny sposób dał wiadomość o sobie.

Po 15 stycznia 1908 na ponowny wnio- sek uzna sąd Antoniego Mosiadza za zmar- łego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 3 listopada 1906.

L. cz. T. 80/6 (2) (9861 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jana Popiela w Kra- kowie wdrażać się postępowanie celem amor- tyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubio- nej książeczki wkładkowej Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji w Krakowie Nr. 6797, na imię Jana Popiela i na sumę 1521 koron 60 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkład- kowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 30 listopada 1906.

L. cz. T. 83/6 (1) (9890 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek ks. Sylwestra Moskala kapłana Zakonu OO. Kapucynów w Krako- wie wdrażać się postępowanie celem amor- tyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagu- bionej książeczki wkładkowej Kasy oszczęd- ności miasta Krakowa Nr. 221236 wysta- wionej na imię: „Domek Loretański OO. Ka- pucynów“ i opiewającej na kapitał 3026 kor. 31 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkład- kowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uzna- ną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 8 grudnia 1906.

L. cz. T. IV. 20/6 (2) (9894 2-3)

Na wniosek Ryfki Klausner zamężnej Hermele z Mielca wdrażać się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskod- awczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie Tom XVII. str. 127 na 50 kor. opiewającej, na imię Ryfki Klausner wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi pra- wami, w ciągu jednego roku, w przeciwnym razie po upływie powyższego, czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 27 listopada 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 1023 6/2 (9855 3-3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia, że na podstawie we- skryptu Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 listopada 1906 l. 17210/pr. ogłaszane będą w roku 1907 przez tutejszy sąd wpisy do rejestru handlowego w dzien- niku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“ i w Gazecie Lwów- skiej, tudzież w Przeglądzie Prawa i admi- nistracji, a wpisy do rejestru dla stowarzy- szeń zarobkowych i gospodarczych tylko w Gazecie Lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 6 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 326/6, Stow. I. 354 (9818)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za- robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz. Brzmienie firmy: „Verband für Gewer- becredit, registrierte Genossenschaft mit be- schränkter Haftung“, po polsku: „Związek dla przemysłowego kredytu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu, w szczególności § 5 lit. f. statutu, wedle której stowarzyszenie to ma zajmować się przyjmowaniem i opro- centowaniem wkładów oszczędności wogóle (Annahme und Verzinssung von Spareinlagen überhaupt) uchwalenia na walnem zgroma- dzeniu członków odbytem dnia 10 czerwca 1906.

Data wpisu: 3 grudnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Samboor, dnia 1 grudnia 1906.

Najgustowniejsze i najtańsze podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok **poleca**

Władysław Ciechulski

Lwów, ul. Teatralna 1. 2.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

U TROCYŃSKIEGO Lwów, ul. Fredry.
najlepszych karmelków funt . . . — zł. 40 ct.
herbatników funt . . . — zł. 60 ct.
pomadek funt . . . — zł. 80 ct.
czekoladek funt . . . 1 zł. — et.
śli-znych cukierków na drzewko. . . 1 zł. — et.

Sluchacz trzeciego roku praw,
mający dwa pódchłbne świade-
ctwa w charakterze instruktora
domowego poszukuje lekcyi w
miejscu. Zgłoszenia: Pasaż Haus-
mana 9.

TANIO

bo lokal o 10.000 koron tańszy.
PERFUMERYA. Krawaty męskie,
Szkaputki, Pończochy i t. p.

poleca

BAZAR KRAJOWY we Lwowie,
ul. Akademicka 1. 14.

Kupujmy co kraj wytwarza.

335 Recept pieczenia ciast

wszelkiego rodzaju, drugie wydanie autorki
dzieła „Praktyczna kuchnia” Róży Maka-
rewiczowej. Cena we Lwowie 2 korony,
z przesyłką 2-50. Do nabycia w księ-
garniach lub u autorki Lwów, ul. Olcha 1.

Wino węgierskie

czerwone lub białe, przyjemne w smaku gwaranta-
wanej jakości i czystości naturalnej; tegoroczne
1-70 zł.; z 1905 — 1-80 zł.; z 1902 — 1-95 zł.;
z 1899 — najlepszej jakości 4-90 zł.; wszystko
w beczkach przewożonych objętości 4 1/2 litr. franco
do każdej stacyi pocztowej dostarcza

L. ALTNEU Versecz Nr. 2, Węgry.

Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowski

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Własnego wyrobu

Garnitury salonowe od 150 kor., Otomany
i fotele do spania od 45 kor., Krzesła skórą
kryte od 12 kor., Kredensa od 170 kor.

polecają

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, Trzeciego Maja 5.

[Kto chce żyć

bardzo długo i zawsze być zdrowym, niech zjada
dziennie trzy łyżki prawdziwego miodu. Miód
twardy 5 klg. 6 kor., „arytas miodoborów“ (gęsto
płynny) 6 kor. 60 hal. franco. Własne pasieki.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Prawdziwie tanio

poleca na

GWIAZDKĘ



Serwis porcelanowy stołowy biały na 6
osób tylko złr. 4-45 z dekoracją w
kwiaty złr. 6-50.

Serwis szklany na 6 osób gładki tylko
złr. 1-90 z paskiem matowym złr.
2-25.

Garnitur na ciasta majolikowy na 6 osób
złr. 1-90.

Garnitur kompotowy na 6 osób złr. 1-35.
Szklanki do wody z białego szkła 4 1/2 et.,
z paskiem matowym 6 et.

Talerze porcelanowe płytkie 12 et., głę-
bokie 14 et., deserowe 9 et.

Kieliszki do wódki 8 et. i 10 et.

Kazimierz Lewicki

Lwów, pl. Maryski 10.

PILPTON

woda odświeżająca włosy: jest to jedyny w swoim
rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub
wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.
Jan Ignatowicz
Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. Kraków,
Sztetyn 20. Przemysł, ul. Mickiewicza 11. Stan-
sławów, ul. Sępczyńska 21. oraz wszędzie do nabycia.

Na Gwiazdkę

nowości dla pań i pa-
nów poleca w wielkim
wyborze Magazyn „a la
ville de Paris“

Gabryel Stark

Lwów, pl. Maryski 11.

20 procent

opustu do Nowego Roku dajemy przy zakupie dy-
wanów, portyer, firanek, kap na łóżka i materij
meblowych.

SCHUSTER i TOCZYSKI

skł d mebl własnego wyrobu i pościeli

Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

STOLIKI

fantazyjne od 6 kor., Narzutki od kor. 1-60,
Poduszki haftowane od 4 kor., Mebelki luksu-
sowe stosowne na podarki polecają

SCHUSTER i TOCZYSKI

skłan mebli i pościeli

Lwów, Trzeciego Maja 5.

? Gdzie można we Lwowie
przyjemnie spędzić wieczór ?

W WINIARNI Karola Weissa
przy ul. Sykstuskiej 1. 23.

LOKAL Z KOMFORTEM URZĄDZONY.

== !! Otwarty całą noc !! ==

O łaskawe odwiedziny uprasza właściciel.



otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3-20
„ Souchong	4-1
„ Souchong zbior majowy	6-1
„ Kaysow	8-1
Wysiewki z herbat	2-60
Wysiewki z najlepszych herbat	3-20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3 naprzeciw Katedry.

Tyrolska własna uprawa wina

z gwarancją naturalnej prawdziwości

białe i czerwone we flaszkach i beczkach

poleca

na święta

nowo otwarty

TYROLSKI SKŁAD WINA

Jego Ekscelencyi Józefa barona di Pauli.

Lwów, Rynek 41.

Cenniki franco.

Zmiana lokalu.

Sklep

JANA IGNATOWICZA

został przeniesiony

z placu Maryackiego

na ul. Hetmańską 1. 6.

Stacya tramwayu elektrycznego

obok hotelu „Victoria“

Stosowny podarek na GWIAZDKĘ

Ordobny Album

„Na około Świata“

WYDAWNICTWO OBRAZOWE

Cena albumu 6 kor., z przesyłką 6 kor. 60 hal.

poleca

Biuro dzienników **SOKOŁOWSKIEGO**, Lwów, Pasaż Hausmana 9.